Tygodnik Regionalny
www.kontakty-tygodnik.com.pl



NISSAN
Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9–17

KONTAKT

Nr 10 (1166) 9 MARCA 2003 CENA 2,70 zł

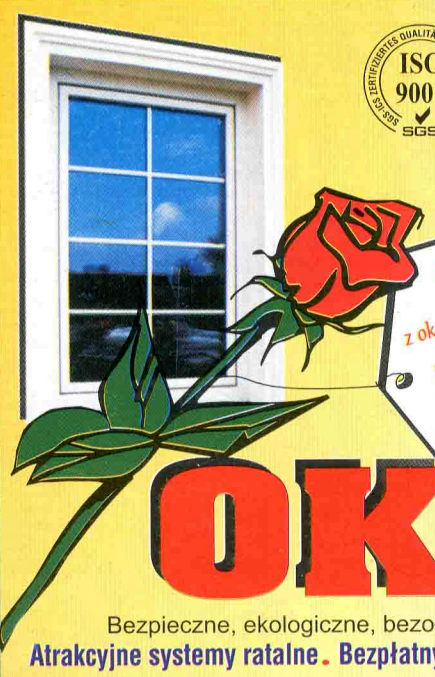
Czarna owca

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

okna i drzwi
DELTA
OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz. Ul. Kościuszki 1 ☎ 746 86 80

mj
JEDWABNE
kostka brukowa
Zakład Produkcji Elementów Budowlanych
i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42
„Sukces", Białystok, Sielachowskie 54
tel. (0 85) 743 69 79, 0 600 752 774

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994–2003
602 666 111



TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

Wszystkim Paniom z okazji ich święta - najlepsze życzenia.
W naszych biurach zawsze czeka na Panie szczery uśmiech i fachowa obsługa, a w dniu 8 marca dodatkowo mnóstwo niespodzianek! ZAPRASZAMY!

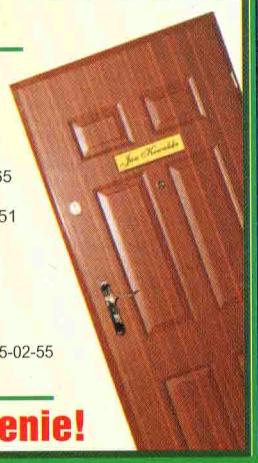
OKNA

Bezpieczne, ekologiczne, bezołowiowe... i tańsze od innych!
Atrakcyjne systemy ratalne. Bezpłatny pomiar i wycena - Sprawny montaż

BOGATA OFERTA DRZWI

DRZWI WEJŚCIOWE
SUPER JAKOŚĆ! SUPER CENA!

Podlasie!



www.terrazyt.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
- ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY
- ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 *(WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)* TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
- ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
- ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17
- NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51
- JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04
- ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
- GRAJEWO, UL. EŁCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
- SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88
- CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11
- WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

Wykorzystaj nasze 20-letnie doświadczenie!

fak. 674

Formuła RENAULT

Oferta dotyczy wszystkich modeli wyprodukowanych w 2003 roku. Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault.
www.renault.com.pl

Mała cena
w wyposażeniu seryjnym

Renault Laguna od 59 800 zł



W wyposażeniu seryjnym m.in.: 6 poduszek powietrznych, ABS, system wspomagania nagłego hamowania, szyby przednie sterowane elektrycznie, komputer pokładowy.

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a, 18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99;
fax 216-45-94



PO PROSTU KLIKNIJ

www.kontakty-tygodnik.com.pl

---

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków.

Lus-ar

Szkło i lustra wszystko ...

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1, ul. Zaciszna 4, tel. (29) 760 45 96

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

fak. 1150

TOYOTA BIAŁYSTOK

Nowy AVENSIS



ZADZWOŃ!!

www.toyota.pl

TOYOTA BIAŁYSTOK Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
Salon: pon. - pt. 9.00 - 18.00; sob. 9.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

DOMOWIK-MEBLE

Zanim kupisz tanio, sprawdź, ile te meble kosztują u nas

Bogata oferta mebli, stołów, krzeseł i materacy o właściwościach rehabilitacyjnych oraz antyalergicznych

MATERAC KRONOS — KRÓL MATERACY
(królewskie spanie za psie pieniądze)

Zambrów	Wiśniewo	Białystok
	tel./fax 270-52-94	ul. Andersa 38 Ip 675-30-22 w. 225

REKLAMA

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:
Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:
ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:
ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:
Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla)
Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felleton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:
Spółka Dziennikarska „Gratis" Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów":
Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:
Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:
Agencja „INFORMEDIA"
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:
„BORAM" Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka" Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:
„LOCUM" S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:
Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG"
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:
Agencja „Globtour"
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:
RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter",
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:
Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:
Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:
SPPP „Pogoń", Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.



Rozpoczął się Wielki Post, ogólnonarodowa wstrzemięźliwość. Oficjalnie. Gdyby nie ogłoszono czterdziestu dni ascezy, nic by się nie stało. Polacy i tak poszczą okrągły rok.

Służba Zdrowia umartwia się od niepamiętnych czasów. Nie dość, że pieniądze z Kasy Chorych nie starczają na leczenie pacjentów, to jeszcze ludzie w bieli sami urządzają „oczyszczające" głodówki. Ciała i dusze pracowników Służby Zdrowia są tak czyste, że tylko patrzeć, jak zabieli się w raju od fartuszków pielęgniarek, załopoczą czepki w niebiańskim wietrzyku. W tej sytuacji naszym zdrowiem, zwykłych grzeszników, zajmą się zastępy uzdrowicieli. Jednym tchnieniem, jednym ruchem, zdrowe ciało będzie z duchem.

Dzieci straszyć nie wolno! A one, biedne, wkrótce będą bały się pójść do szkoły. Chociażby nieszczęsna matura. Raz stara, raz nowa, zwykła, rozszerzona; wybrać przed, czy w trakcie zdawania egzaminu? Młodzież z niepokojem, nie jedząc, nie śpiąc, w ciągłym ascetycznym napięciu, śledzi pomysły kolejnych ministrów. Grono pedagogiczne zamartwia się z młodzieżą, dając wyraz lojalności i jedności z uczniami. Ono zresztą, grono, by nie rzec nomen omen ciało, ciałem i duchem pości od niepamiętnych czasów. Liczenie pieniędzy do pierwszego, dzielenie kredy na czworo to asceza dla ciała. Dla duszy szkolenia, kursy, podyplomówki finansowane, w odróżnieniu od urzędników państwowych, z własnej kieszeni.

Wydawać się mogło, że narodowa asceza nie dotyczy polskiej wsi. Przecież biega na dwóch łapkach rosołek po podwórku, szyneczka kwiczy w chlewiku. Okazało się, że rolnicy poszczą także. I to jak! Trzodę, drób, bydło oraz wszelką inną nierogaciznę zamiast na ubój gospodarczy, muszą kierować do punktów skupu, bo nie mają na chleb. Skupować jednak nikt nie chce albo chce za śmieszną cenę. Rolnik staje między rzeźnią a kowadłem i z tej zgryzoty kęsa strawy przełknąć nie może.

Pości więc polski naród całym sercem przez okrągły rok. W tej sytuacji zamiast Wielkiego Postu, powinno się ogłosić wielkie żarcie, aby przynajmniej raz do roku człowiek się wreszcie nasycił.

WŁADYSŁAW TOCKI

Dziekan Kolegium Zarządzania i Finansów
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
oraz Prezydent Miasta Łomży
uruchamiają

I edycję Podyplomowego Studium Ekonomiki i Finansów Samorządu Terytorialnego w Łomży

Koszt uczestnictwa wynosi 3900 zł
Termin składania podań do 31.03.2003 r.

Informacje i zapisy — Urząd Miejski w Łomży
Sekretarz Miasta p. Jan Zawistowski
tel. (86) 216-59-13 w. 239 lub tel. kom. 0606-213-511
e-mail: sekretarz@um.Lomza.pl

Informacje ze strony SGH — dr Jacek Sierak
Adiunkt w Katedrze Ekonomiki i Finansów Samorządu Terytorialnego
tel. 0604-173-281 e-mail: jacek.sierak@sgh.waw.pl

fak. 1214

WÓJT GMINY ŁOMŻA OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH
POŁOŻONYCH NA TERENIE GMINY ŁOMŻA

L.p.	Nr działki	Powierzchnia (mkw.)	Cena wywoławcza	Położenie przeznaczenie
1	359	2500	12200 zł	Podgórze

Przetarg odbędzie się w dniu **14.03.2003 r.**
o godz. 10.00
w pokoju Nr 5 Urzędu Gminy Łomża, ul. M.C. Skłodowskiej 1a

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy do dnia 14.03.2003 r. godz. 9.00

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu na poszczególne nieruchomości bez podania przyczyn

Szczegółowe informacje dotyczące ww. działek można uzyskać w Urzędzie Gminy Łomża pokój Nr 1 i 14

f. 1222

ZA TYDZIEŃ:

odbiło mi!

NIE SPRAWDZIŁO SIĘ STAROPOLSKIE PORZEKADŁO o świętym Kazimierzu (4 marca), na którego „czajka przybieża". Wciąż chłodny koniec zimy powstrzymuje przed wędrówką z ciepłych stron nawet pierwsze zwiastuny wiosny.

MIJAJĄCA ZIMA NALEŻY DO NAJMROŹNIEJSZYCH od wielu lat. Na pewno ucierpiały na tym szkodniki lasów. Ile i w jakiej kondycji przeżyły, ostatecznie wykażą specjalne pułapki, które leśnicy zastawiają z wiosną, informuje Marek Taradejna z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku.

DWIE „JEŻDŻĄCE BOMBY" zatrzymali pracownicy inspektoratu drogowego i policjanci niedaleko Zambrowa na trasie Białystok — Warszawa. Cysterny, nie mające aktualnych zezwoleń na przewóz materiałów niebezpiecznych i innych dokumentów oraz właściwych oznakowań, zawierały gaz pentan, który może eksplodować nawet od rozgrzanej rury wydechowej ciężarówki.

PONAD 1000 POŁĄCZEŃ KOLEJOWYCH LIKWIDUJĄ w kraju od 10 marca Polskie Koleje Państwowe. W Podlaskiem z rozkładu zniknie 18 pociągów: 6 na linii Białystok — Czeremcha i po 4 na trasach Białystok — Ełk, Białystok — Kuźnica Białostocka i Hajnówka — Siedlce. Urząd Marszałkowski poszukuje sposobów, aby zastąpić zlikwidowane połączenia kolejowe transportem kołowym, zwłaszcza w rejonach, gdzie dotyczy to dzieci dojeżdżających do szkół (szerzej: str. 10).

NOWY WÓZ RATOWNICZO-GAŚNICZY otrzymała Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Łomży dzięki współpracy Komendy Głównej PSP i łomżyńskich samorządów, które dofinansowały zakup. Pojazd wyposażony jest w sprzęt do gaszenia pożarów, ratowania ofiar wypadków drogowych, usuwania zagrożeń ekologicznych oraz w zestaw do ratownictwa przedmedycznego. Do tej pory do wielu wydarzeń łomżyńscy strażacy musieli wysyłać kilka wozów z różnym „oprzyrządowaniem".

WSPÓŁPRACOWNICY NOWOZELANDZKIEGO REŻYSERA Petera Jacksona, twórcy „Władcy Pierścieni", z pokładu policyjnego śmigłowca obejrzeli tereny Biebrzańskiego Parku Narodowego. Prawdopodobnie chodziło o ocenę, czy biebrzańskie bagna mogłyby stać się scenerią kolejnego filmu Jacksona.

DOBIEGA KOŃCA KOLCZYKOWANIE bydła w województwie. Objęło około 650 tysięcy sztuk.

WŁAŚCICIELEM HUTY SZKŁA „BIAGLASS" w Białymstoku będzie Spółka „Interland" małżeństwa Amerykanina i Polki. Nowi nabywcy zobowiązują się utrzymać zatrudnienie w ciągu dwóch lat i inwestować w rozwój przedsiębiorstwa. Upadłość „Biaglassu" sąd ogłosił pod koniec 2002 roku.

53 SZKOŁY, głównie z powodu demograficznego niżu i wysokich kosztów utrzymania, zamierzają zlikwidować z nowym rokiem edukacji samorządy województwa. Ostateczna decyzja należy do kuratora oświaty (czytaj też „Filipon znaczy prawość", str. 8).

DWUGODZINNĄ OKUPACJĘ gabinetu burmistrza Hajnówki Anatola Ochryciuka przeprowadzili miejscowi handlowcy na znak protestu przeciwko podpisaniu przez niego umowy sprzedaży działki pod budowę hipermarketu.

WOBEC 5 LEKARZY PODEJRZANYCH o wyłudzenie 200 tysięcy złotych z Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych Sąd Okręgowy w Białymstoku zastosował dozór policji i zakaz opuszczania kraju zamiast aresztu. Sąd nie przychylił się do zażalenia prokuratury i zwolnił z aresztu lekarza i farmaceutę.

ZA ZNIEWAŻENIE PROKURATORÓW I GROŹBY pod ich adresem sławny polski bandyta „Dziad", domniemany herszt wołomińskiego gangu, został skazany przez Sąd Rejonowy w Białymstoku na 2 lata pozbawienia wolności.

OGROMNE STRATY spowodował nocny pożar hurtowni spożywczej przy ul. Piłsudskiego w Łomży: 500 tysięcy złotych. Prawdopodobną przyczyną nieszczęścia było podpalenie. Ostatecznie wyjaśni wszystko policyjne postępowanie.

KADRÓWKA. Ze stanowiska odwołany został dyrektor białostockiego Szpitala Wojewódzkiego Bogdan Dziatkiewicz z powodu rosnącego zadłużenia placówki.



O Pani... Przyjmij garść uśmiechu, który niech się rozsypie na wszystkie kartki kalendarza. Nie tylko z szarym napisem: Dzień Kobiet...

ZNAKI CZASU

• Premier Leszek Miller wyrzucił Polskie Stronnictwo Ludowe z koalicji.

• Oświadczenia majątkowe sędziów i prokuratorów będą kontrolowały urzędy skarbowe, tak chce rząd.

• W ciągu pół roku 350 tys. absolwentów skorzystało z rządowego programu „Pierwsza praca"; tylko 531 zdecydowało się na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

• Resort finansów twierdzi, że nauczycieli jest 540 tys., a resort edukacji, że jest ich 620 tys. lub 700 tys. Ministerstwo Edukacji nie potrafi policzyć swoich nauczycieli, nie wie też, ilu jest nauczycieli dyplomowanych.

ZAPROSILI NAS:

• **Polska Agencja Informacyjna** — na konferencję prasową dotyczącą konkursu fotograficznego „Pokaż Polskę Europie".

• **Podlaski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łomży oraz Biuro SAPARD w Białymstoku** — na konferencję prasową.

• **Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego** — na konferencję prasową ministra zdrowia Marka Balickiego oraz na konferencję prasową podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusza Kozeka.

• **Wójt gminy Radziłów i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku** — na „Radziłowski Zapust".

• **Szkolny Klub Europejski przy Zespole Szkół w Marianowie** — na Szkolne Forum Europejskie ph. „Od nas zależy przyszłość".

• **Centrum Katolickie w Łomży i Autorka** — na otwarcie wystawy malarstwa pt. „Droga Krzyżowa" Justyny Kryszpin-Żmudy.

• **Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i artyści Sceny „Sukces" Szkoły Podstawowej nr 2 w Łomży** — na przedstawienie pt. „Mały książę".

• **Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży** — na wernisaż wystawy fotografii Stanisława Zeszuta.

Dziękujemy.

PROTESTY NA DROGACH

Nie słabną rolnicze protesty na drogach województwa, zwłaszcza w regionie łomżyńskim. Spontaniczna (rolnicy nie przyznają się do związków z Samoobroną ani żadną inną partią) akcja skierowana jest przeciwko polityce rolnej rządu, a zwłaszcza zbyt niskim interwencyjnym cenom skupu żywca wieprzowego i odebraniu dopłat do mleka w klasie ekstra. Ponadto protestujący domagają się uchwalenia ustaw o biopaliwach i ustroju rolnym. Kilka tysięcy rolników niemal codziennie blokuje drogi w Kisielnicy i Chojnach (trasa Ostrołęka — Łomża — Grajewo), Jeżewie, Gosiach Małych i Szumowie (Białystok — Warszawa), Jabłonce Kościelnej (Zambrów — Wysokie Mazowieckie), Czerwonem (Kolno — Pisz). Pojedyncze demonstracje odbyły się w Wysokiem Mazowieckiem, Suwałkach. Na ogół protest polegał na okresowym wstrzymywaniu ruchu (szerzej: str. 6).

CIĘCIA DLA ... ROZWOJU

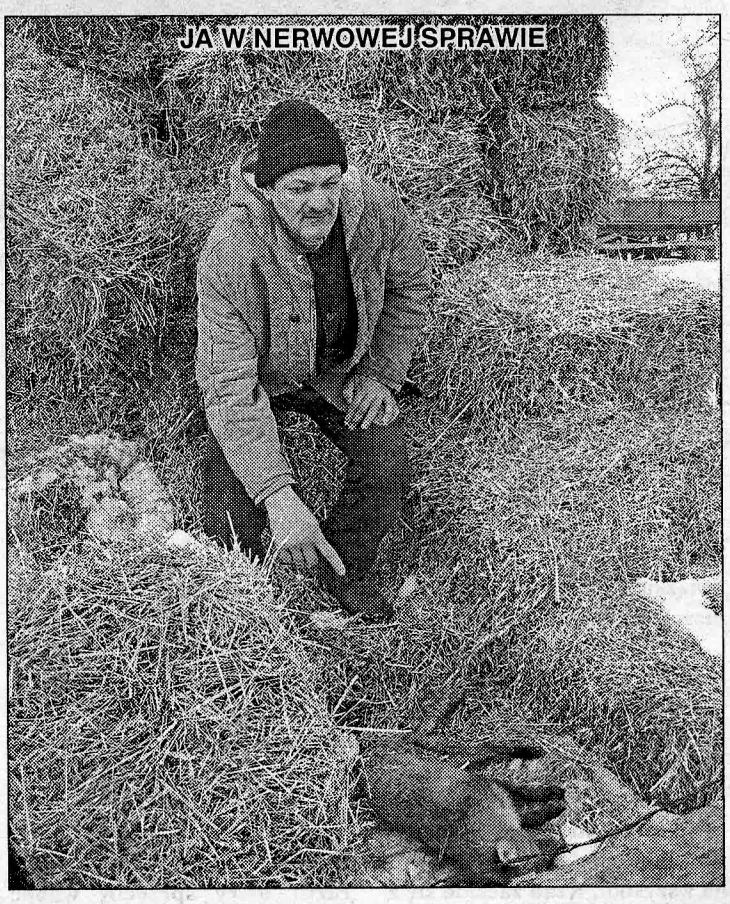
O 2 miliony złotych chcą ograniczyć tegoroczny deficyt w budżecie samorządowe władze województwa. Cięcia dotkną przede wszystkim placówek kultury. Od 150 do 500 tysięcy złotych mniej otrzymają Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku, Książnica Podlaska, Ośrodek „Pogranicze" w Sejnach i Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu. Cięcia planowane są również w melioracji, drogownictwie, turystyce. Urząd Marszałkowski utworzył rezerwę w wysokości 1,2 miliona złotych na współfinansowanie inwestycji z udziałem pieniędzy Phare. Uczestniczący w budżetowej sesji Sejmiku szef sejmowej komisji finansów publicznych, poseł SLD Mieczysław Czerniawski obiecał, że dołoży starań o pozyskanie dla regionu dodatkowych pieniędzy.

„BOMBOWE" PROJEKTY

Kilkadziesiąt pomysłów zgłoszonych zostało do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w terminie wyznaczonym do składania ofert przez firmy i instytucje, które chciałyby skorzystać z tzw. offsetu, czyli pakietu amerykańskich inwestycji w związku z zakupem przez Polskę samolotów myśliwskich F-16. Bliższych szczegółów PUW nie zdradza, wiadomo jedynie, że jest wiele wniosków przemysłu elektronicznego i maszynowego. Są także projekty badawcze szkół wyższych. Najdroższa propozycja wymagałaby zainwestowania przez Amerykanów około 50 milionów dolarów. Wnioski z poszczególnych regionów oceni specjalna komisja rządowa.

WIECZYSTE ZANIEDBANIA

Około 20 procent gospodarstw rolnych w województwie nie ma uregulowanych spraw własnościowych. Wiele gruntów ma opisy geodezyjne sprzed dziesiątków lat, różniące się znacznie od stanu faktycznego, wielu właścicieli nie ma ksiąg wieczystych dla swoich nieruchomości, a czasami w ogóle żadnych dokumentów formalnie określających granice i areał gospodarstw. Według opinii niektórych ekspertów, będzie to bardzo istotna przeszkoda w naliczaniu unijnych dopłat bezpośrednich liczonych od hektara. Doradca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Jacek Soska uważa jednak, że problem należy „ominąć", jak zrobiły to kraje UE, i dopłaty przekazywać faktycznym użytkownikom konkretnych działek, nawet jeżeli są tylko dzierżawcami.



Lisek donosiciel

— Doktorze Karwowski, lis leży za stodołą, zabierzcie go — zgłasza we wtorek do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Kolnie sygnał padniętego lisa we wsi Włodki (gm. Mały Płock) mieszkanka wsi.

— My nie jesteśmy do zbierania padliny po rowach. Weterynarz też nie jest od tego. To sprawa wójta. Wójt ma służby, jest odpowiedzialny za porządek i bezpieczeństwo w gminie. Niech lisa przywiezie albo go zakopie — radzi kategorycznie Marek Karwowski, kierownik Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Kolnie.

Nie interesuje go, gdzie lis leży, od kiedy, w jakim stanie, dlaczego padł.

— Nie będziecie badać, czy lis wściekły czy nie? Boję się. Tam mogą pójść moje dzieci, kury albo pies.

— Jak wójt przywiezie, to zbadamy. My nie jesteśmy od zbierania padliny. To trzeba zgłosić do wójta albo do swojej lecznicy w Małym Płocku — powtarza kierownik Karwowski.

Lis leży za stodołą Wiesława Chrzanowskiego najprawdopodobniej od niedzieli. Znalazł go rano w poniedziałek, kiedy poszedł po słomę. Na wielu zebraniach słyszał, jak groźną chorobą jest wścieklizna. Pomyślał, że lis może właśnie padł na wściekliznę. Nie wiedział, co z nim zrobić. Znał trochę doktora Andrzeja Rumińskiego, weterynarza z Łomży, który do wsi Włodki przyjeżdżał na polowania. Po rannym obrządku w oborze zadzwonił do niego. Doktor Rumiński podał mu telefon do... Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Kolnie. Inspektor... już wiadomo, co powiedział.

— Jak ja mam go zakopać, niech go zbadają, czy to nie wścieklizna. Czym mam go wozić? Prywatnym samochodem, którym potem wiozę syna do lekarza? A choroba może się rozprzestrzenić — denerwuje się Chrzanowski.

Chrzanowscy mają sześcioro dzieci. Nie wiadomo, które i kiedy może pójść za stodołę. Po wsi biega sporo bezdomnych psów, kotów, za stodołę chodzą kury. Choroba może się szybko rozprzestrzenić po okolicy. Tymczasem służby, które powinny zainteresować się zdechłym lisem, odsyłają rolnika od annasza do kaifasza.

Wiesław Chrzanowski wielokrotnie dzwonił do „swojej" lecznicy w Małym Płocku. Telefon milczał. Pracownicy akurat w terenie.

— Wieczorem w poniedziałek zadzwonił do mnie rolnik i poinformował o zdechłym lisie. Natychmiast zadzwoniłem do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Kolnie i poinformowałem o tym lekarza Mariana Jaczewskiego. Oni powinni się tą sprawą zająć, to należy do ich kompetencji — wyjaśnia Mieczysław Kossakowski, lekarz weterynarii z lecznicy w Małym Płocku.

Tymczasem we wtorek do południa rudy lis nadal leżał sobie na słomie za stodołą Wiesława Chrzanowskiego we wsi Włodki. Poinformowany o tym przez mieszkankę wsi kierownik Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Kolnie odesłał ją znów do służb w Małym Płocku, bo Inspektorat „nie jest do zbierania padliny po rowach".

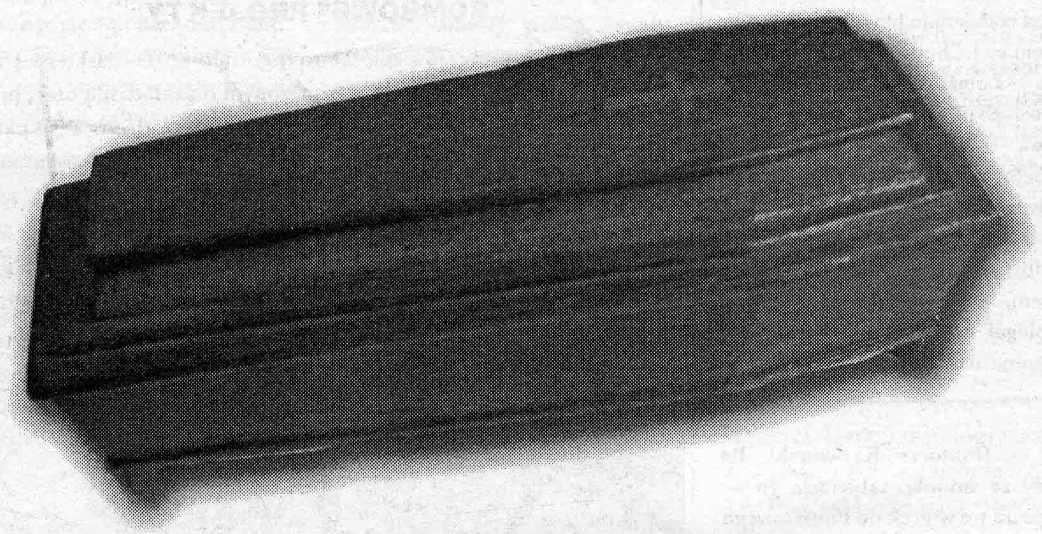
— Doktora nie ma, ale doktor Rumiński lisów nie zbiera. Zgłoście do swojej lecznicy w Małym Płocku. Niech oni przyjadą i lisa zabiorą — podpowiedział pracownik z lecznicy w Łomży.

— Nie będę tego lisa brał na swoją głowę. Jak nie ma go kto sprzątnąć, ja też nie będę go sprzątał — odcina się rolnik.

Sąsiedzi podpowiadają, aby rudego lisa podrzucić powiatowemu inspektorowi. Idą w zakłady: zbada go wtedy inspektor czy podrzuci weterynarzowi z Małego Płocka, a może weterynarzowi z lecznicy w Łomży. „Leży lisek koło drogi. Nie ma ręki ani nogi..." Ale wściekł się na służby weterynaryjne i doniósł o tym wojewodzie! (m)

Rząd zacznie się z rolnikami liczyć przed unijnym referendum, ale wtedy może być za późno

Powaleni



na glebę

1. „Żądamy wprowadzenia ustawy o biopaliwach. Wprowadzenia interwencyjnej ceny skupu żywca 3,80 zł za kilogram. Przywrócenia dopłaty w wysokości 7 groszy do litra mleka. Ograniczenia dotowanego importu produktów rolnych i żywności. Wstrzymania w Polsce produkcji trzody chlewnej przez amerykański koncern Smithfield Foods Inc. Rzetelnych i jasnych informacji na temat negocjacji warunków przystąpienia Polski do UE. Żądamy niewprowadzania abolicji dla cudzoziemców i innych osób, którzy nabyli polską ziemię nielegalnie.

W przypadku niespełnienia postulatów zaostrzymy nasze protesty żądając ustąpienia rządu RP, który niszczy polskie rolnictwo.

Jednocześnie zwracamy się z prośbą o nieużywanie siły wobec protestujących, gdyż złymi decyzjami zmusił nas do tego rząd."

Listę postulatów w imieniu protestujących rolników Ziemi Podlaskiej odczytał Krzysztof Chojnowski ze wsi Chojny Młode. Bogumiła Świerczewska, przewodnicząca Komitetu Protestacyjnego, wręczyła je wicewojewodzie Jerzemu Półjanowiczowi (SLD) i posłom: Markowi Zagórskiemu (SKL) oraz Józefowi Laskowskiemu (dawniej Samoobrona, obecnie niezależny) i Michałowi Kamińskiemu (PiS), tudzież Józefowi Staniaszkowi, dyrektorowi Wydziału Rolnictwa Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

2. Władza spotkała się z uczestnikami blokad (około dwustu) w Chojnach w poniedziałek. Niestety, nic nowego nie miała im do powiedzenia.

Posłowie robili sobie kampanię wyborczą.

— Wszystkie rolnicze postulaty przekazywaliśmy wicepremierowi i ministrowi rolnictwa Jarosławowi Kalinowskiemu. Nie ma ministra. Dziś wojewoda skierował pismo do premiera Millera. Będzie nowy minister, dajmy mu trochę czasu — prosił wicewojewoda.

Wojewoda powołał specjalny zespół doradców do rozwiązania kwestii rolnictwa.

Jego wystąpienie przerywali rolnicy z sali: „My nie chcemy dopłat, my chcemy pracować i produkować". „Po co referendum, skoro już sprawa przesądzona". „Już nie ma banków, polskich zakładów, opiera się tylko polski rolnik. Dlatego trzeba go zgnębić, zgnoić, powalić na glebę".

Rolnicy protestują od miesiąca. Fala blokad rozszerza się.

3. Spotkanie z parlamentarzystami poprzedziło zebranie przedstawicieli blokad w Regionalnym Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Łomży.

— Jak długo można protestować. Nasze blokady są od trzech tygodni. Dwustu ludzi i każdy ma coś do powiedzenia. Ludzie są już psychicznie wykończeni. Nie chcą z nami rozmawiać, to niech przyjdą z wodą czy siłą. Jesteśmy gotowi na wszystko. Rząd zacznie się z nami liczyć bliżej referendum — ale wtedy będzie za późno — przewiduje Franciszek Karwowski z Karwowa.

— Najpierw chciał nas zastraszyć, a teraz nas ignoruje. Nie chce rozmawiać, czeka na nasze zmęczenie — uważa Krzysztof Chojnowski ze wsi Chojny.

— Nie mamy wyboru, musimy protestować, bo chcemy żyć. Nam już nie chodzi tylko o cenę mleka i żywca, oczekujemy zmiany polityki rządu — mówił Jan Zelkowski.

— W Polsce nie ma nadwyżki mięsa, w kraju nie ma świń. Tu po prostu przygotowuje się rynek do sprowadzania produktów z Unii — dodała Bogumiła Świerczewska z Konarzyc.

— Blokujemy drogi, choć nie występujemy przeciwko kierowcom czy użytkownikom tych dróg. Rolnicy nie chcą robić sobie wrogów w mieście. My pragniemy tylko być zauważeni. Chcemy rozmawiać, ale z nami nie chcą — dodał Zbigniew Lewczuk z Uśnika.

Rolnicy po raz kolejny wyrazili ostry sprzeciw wobec braku reakcji władz. Żądają przede wszystkim uchwalenia ustawy o ustroju rolnym.

4. Protesty rolnicze były tematem ostatniej sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego.

— Radni zdecydowali, iż w ramach swoich kompetencji zrobią wszystko, by poprawić opłacalność produkcji rolniczej na terenie województwa. Sejmik Województwa Podlaskiego zwrócił się do rządu RP z żądaniem natychmiastowego zapewnienia opłacalności skupu żywca wieprzowego, wołowego, mleka i zboża — powiedział Krzysztof Kozicki, radny Sejmiku Województwa Podlaskiego.

Sejmik przyjął stanowisko, w którym „potępił działania administracji rządowej na terenie kraju, wydającej polecenia policji do brutalnej interwencji z użyciem przemocy w stosunku do zdesperowanych, broniących egzystencji własnych rodzin rolników i zwraca się do administracji rządowej o wyjaśnienie przyczyn użycia siły wobec bezbronnych rolników."

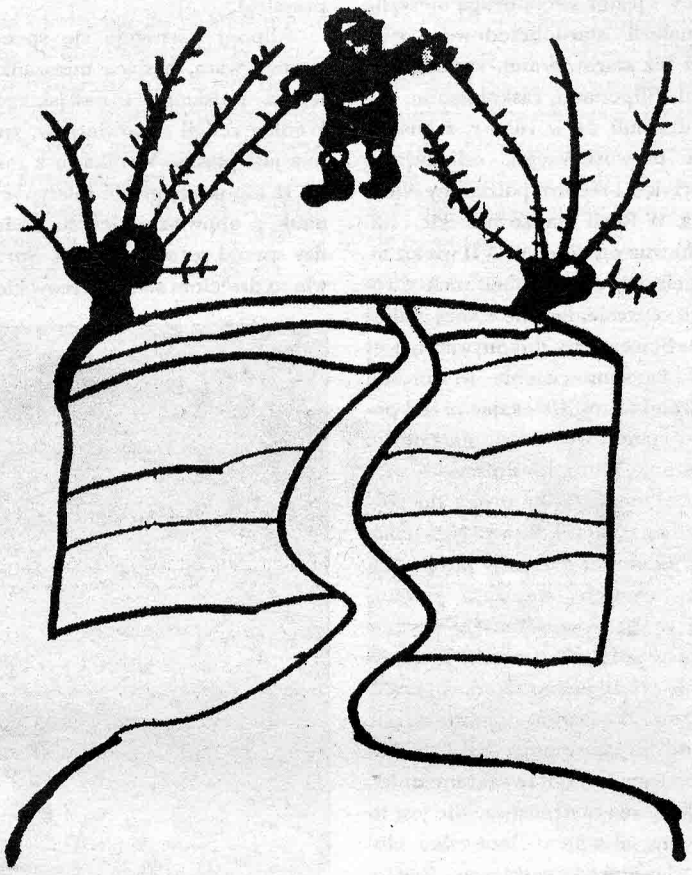
Na spotkanie rolnicy przynieśli małą drewnianą trumnę, jako symbol kondycji polskiego rolnictwa.

MARIA TOCKA

Unijny czek

Czek na 33,9 tysiąca złotych wręczył Janowi Busłowiczowi, rolnikowi ze wsi Augustowo koło Bielska Podlaskiego, dyrektor podlaskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Wojciech Dzierzgowski. Jan Busłowicz jako pierwszy w województwie zaryzykował i skorzystał z programu Sapard, inwestując w modernizację gospodarstwa, i jako pierwszy otrzymał zwrot połowy poniesionych kosztów. Jak dotąd z możliwości wsparcia finansowego z Sapard chce skorzystać około 80 podlaskich rolników, głównie producentów mleka.

Tak zwanym chłopskim przywódcom jak Lepper, Serafin, Kalinowski wcale nie zależy na rozwiązaniu rolniczych spraw. To wiejska bieda, rodząca chłopskie niezadowolenie, desperację, bunt, popychająca na blokady, wynosi ich do Sejmu, na urzędy, dobrze płatne stołki. Jak jemioła żerują na niej zresztą politycy wszelkiej maści



Pastwisko nicponi

Szczególnie „zimnym chłopskim draniem" jest Andrzej Lepper. Uciążliwe, długotrwałe blokady w styczniu 1999 roku wyniosły go do Sejmu, dały mu nawet na krótko fotel wicemarszałka. Nim do tego doszło, bez skrupułów pozbył się z „Samoobrony" autentycznych chłopskich liderów lokalnych i regionalnych protestów. „Zrodzeni z blokady" cieszyli się rzeczywistym autorytetem, mieli swoje zdanie i byli odporni na manipulacje. W każdym razie „chłopska i biedna" w wiecowych wrzaskach Leppera „Samoobrona", w Sejmie ma dziś najwięcej... milionerów!

Pamiętam rysunek Szymona Kobylińskiego z 1981 roku: wypasiony duchowny mówi do wypasionego duchownego: „Nasze postulaty załatwiliśmy. Może by tak pomyśleć o robotniczych..." Andrzej Lepper „swoich postulatów" jeszcze nie załatwił. Dał tego przykład we wtorek, 4 marca: dwa tysiące zdesperowanych rolników, których zwołał do Warszawy na manifestację przed kancelarię premiera, powlókł nagle pod Pałac Prezydencki. Tu, z godziny na godzinę, odkrył „główny punkt dowodzenia antypolskiego i antyludzkiego". Pytany, dlaczego zmienił plan i zamiast do premiera poszedł do prezydenta, jak zwykle arogancko oświadczył: „Nasza stolica i będziemy po niej chodzić jak chcemy".

Być może zmarznięci, głodni, zmęczeni kilkusetkilometrowym przyjazdem do stolicy rolnicy raz jeszcze dali mu się nabrać. Choć manipulacja Leppera nimi była i jest czytelna: liczy, że po wyjściu PSL z koalicji, uda się u szukającego wsparcia Leszka Millera wytargować za poparcie jakieś stołki i wpływy. W tej sytuacji manifestowanie przed siedzibą szefa rządu mogłoby z góry zepsuć atmosferę do jakichkolwiek na ten temat rozmów. A że wcześniej chłopom mówiło się, iż wszystkiemu winny jest rząd i trzeba pójść pod budynek premiera, by mu powiedzieć, że „znajdzie się kij na Millera ryj"? I co z tego? To ciemniactwo, jak mu się każe, polezie do prezydenta i będzie powtarzać: „Znajdzie się kij na Kwacha ryj"!

Rolnicy, blokujący drogi w Podlaskiem, w większości już nie „polezą". Po wyczerpujących blokadach sprzed czterech lat widzą: ci, co nimi wówczas dyrygowali, urządzili się pięknie. A oni mają te same kłopoty, co wtedy. Dlatego pytani o „barwy", najczęściej odcinają się: „Nie jesteśmy z «Samoobrony», ani z kółek, ani z «zielonych». Jesteśmy z biedy".

Czy tej biedy nie dało lub nie da się uniknąć? Gdyby jakikolwiek tzw. chłopski przywódca bardzo tego chciał, na pewno tak. Moja mocna ocena, zwłaszcza Leppera, nie bierze się ani z ideologii (tej „Samoobrona" nie ma), ani z antywiejskości (sam pochodzę ze wsi). Wyłącznie z przesłanek rzeczowych. Bo co może uczynić silny chłopski związek zawodowy (a był moment, że „Samoobrona" taka była; dotyczy to też Kółek Rolniczych)? Jest tylko jedno rzeczywiste rozwiązanie: stanąć między hodowcą świń a zakładem mięsnym; dostawcą mleka a mleczarnią; producentem rzepaku a jego przetwórcą; uprawiającym zboże a potentatami skupowymi. Z pojedynczym dostawcą, choćby dużym, nie liczy się nawet mała masarnia. Dlatego związki zawodowe rolników powinny doprowadzić do tego, że żadnemu chłopu żaden przetwórca nie narzuci swoich bezwzględnych warunków i w cenie, i w terminach płatności. Można to zrobić bez blokad, palenia kukieł, politycznej wrzawy. Oto wczesną jesienią związkowcy zasiadają z głównymi odbiorcami mięsa, mleka, zboża, owoców do stołu. Po rzetelnej analizie sytuacji w branży, przewidywanych zachowań rynku, zagrożeń, szans, podpisują regionalny kontrakt. Powinien zawierać możliwości skupu w roku przyszłym, cenę (z elastycznością od minimalnej do maksymalnej, co chroniłoby interesy obu stron na cały rok), rozwiązania w sytuacjach nieprzewidzianych. (Nadspodziewany urodzaj owoców, nieoczekiwany wzrost pogłowia świń mógłby, na przykład, skutkować szybkim wynegocjowaniem niższych cen, ale z jednoczesnym obniżeniem ceny wyrobów, co zwiększyłoby popyt, a tym samym w sposób naturalny przyczyniłoby się do rozładowania „korka"). Na marginesie: dziś zakłady mięsne, kupując od miesięcy żywiec za pół ceny, w swym krótkowzrocznym egoizmie, nie obniżyły ceny swych wyrobów ani o grosz!

W ślad za „kontraktem mlecznym", „zbożowym", „owocowym", „wieprzowym", mogłyby pójść indywidualne umowy kontraktacyjne. Dzięki temu rolnik wiedziałby, że w roku przyszłym ma szansę to i to sprzedać za takie, a nie inne pieniądze.

Zaledwie zarysowane rozwiązanie wymaga przemyślenia i w szczegółach, i w szerokiej skali (choćby, jak ustrzec się przed lokalną lub regionalną konkurencją, itp.).

Zaatakowałem „Samoobronę", ponieważ był czas, że jako silny związek zawodowy, mogła doprowadzić do podobnego uregulowania w skali kraju. Dziś widać jak na dłoni, że jej wodzowi chodziło i chodzi o władzę i stołki, a rolnicy i rolnictwo jest w tym samym miejscu, co w czasie blokad w 1999 roku.

W tej sytuacji sprawy w swoje ręce jak najszybciej powinny przejąć branżowe związki producentów. Wystarczy otworzyć książkę telefoniczną: jest ich jak grzybów po deszczu. Także tych, dla gospodarstw wiejskich najważniejszych: producentów trzody chlewnej, zbóż, buraków, ziemniaków. Są, bo są, nie wiadomo po co. Hodowcy i producenci, nie czekając „na zbawicieli wsi", którzy przyjadą, owszem, zrobić sobie... kampanię wyborczą, sami muszą stworzyć z nich siłę, z którą liczyć się będzie każda firma skupująca, każdy zakład przetwórczy. Powinny ich w tym wesprzeć, nie sprawdzające się dotąd, Izby Rolnicze. Merytorycznie, zapewnieniem obsługi prawnej przy przygotowaniu i negocjowaniu kontraktów choćby Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Powinno pomóc państwo. Kosztowałoby to nas ułamek tego, co idzie z naszego budżetu na wymuszone dopłaty, które niczego nie rozwiązują.

Zniknęliby też polityczni nicponie, popasający na wiejskiej biedzie.

WŁADYSŁAW TOCKI

PROSIĘ W DÓŁ!

• W końcu stycznia 2003 roku w powiatowych urzędach pracy Podlaskiego zarejestrowanych było 88771 bezrobotnych, w tym 43010 kobiet. To więcej o 3,1 proc. w porównaniu z grudniem 2002. Powiatowe urzędy pracy oferowały im zaledwie 168 miejsc pracy. Osoby w wieku 18–24 lata stanowiły 27,5 proc. bezrobotnych, zaś mieszkańcy wsi około 36 proc. W samym styczniu przybyło w województwie 7246 zarejestrowanych bezrobotnych.

• Najwięcej ofert pracy w styczniu było w powiecie sokólskim — 96, najmniej w suwalskim — 7. W miastach na prawach powiatu: w Białymstoku — 159, w Łomży — 62, w Suwałkach — 58.

• W styczniu przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze prywatnym wyniosło 1761,18 zł i było niższe niż w publicznym o 492,33 zł, tj. o 21,8 proc.

• W porównaniu z grudniem 2002 roku w styczniu wzrosła cena targowiskowa żyta (o 1,4 proc.) i jęczmienia (o 1,5 proc.), natomiast spadła cena pszenicy (o 0,2 proc.). Zdrożały krowa dojna (o 1,7 proc.) i jałówka roczna (o 1,4 proc.), a staniały prosię na chów (o 1,2 proc.), żywiec wołowy (o 4,9 proc.) i wieprzowy (o 6,6 proc.).

• Przeciętne ceny na targowiskach: kwintal ziarna pszenicy — 48,57 zł, żyta — 35,54 zł, jęczmienia — 43,32 zł, ziemniaków — 34,11 zł, krowa dojna — 1573,00 zł, roczna jałówka — 913,27 zł, prosię na chów — 82,62 zł, kilogram żywca rzeźnego wołowego — 1,56 zł, wieprzowego — 3,11 zł.

FILIPON ZNACZY PRAWOŚĆ

Dwadzieścia kilometrów od Augustowa, przy drodze Białobrzegi — Dębowo, leży miejscowość Gabowe Grądy. Wśród lasów i jezior swoją drugą ojczyznę znaleźli staroobrzędowcy, zwani też starowierami, starowiercami, filiponami, raskolnikami, wyodrębnili się w 1654 r. z kościoła prawosławnego, odmawiając przyjęcia reform patriarchy Nikona. W Rosji władze świeckie i duchowne od połowy XVII wieku zaczęły stosować wobec nich surowe represje, łącznie z karą śmierci. Starowierzy dokonywali nawet aktów samospalenia w obronie swojej wiary. Uciekając przed pogromami, osiedlili się na Łotwie, Estonii, Litwie i w Polsce.

U starowierów drogą do zbawienia jest modlitwa. Nie uznają hierarchii, a role niektórych duchownych sprawują nastawnicy. Mimo zapisanych w księgach siedmiu świętych sakramentów, stosują tylko cztery. Chrzest, przez trzykrotne zanurzenie w wodzie; spowiedź indywidualną z całego życia oraz sakrament kapłaństwa i małżeństwa. Nie jest to pełny sakrament, lecz tylko błogosławieństwo cerkiewne. Żegnają się dwoma palcami, modlą się trzy razy dziennie po około pół godziny, w specjalnie do tego przygotowanym miejscu. Zwykle są to ikony, umieszczone w kącie na wschodniej ścianie domostwa. Każda modlitwa jest inna. Niedopuszczalne jest korzystanie z tego miejsca przez kogoś innego wyznania

Przestrzegają zakazu palenia tytoniu, picia alkoholu, nie jedzą mięsa końskiego ani gołębi. Starowier mężczyzna obowiązany jest mieć brodę, bowiem w ten sposób zawierać będzie w sobie obraz boski.

Ponieważ staroobrzędowcy znani byli z prawdomówności, jeśli przed wojną któryś z nich stawał przed sądem, zwalniany był z przysięgi.

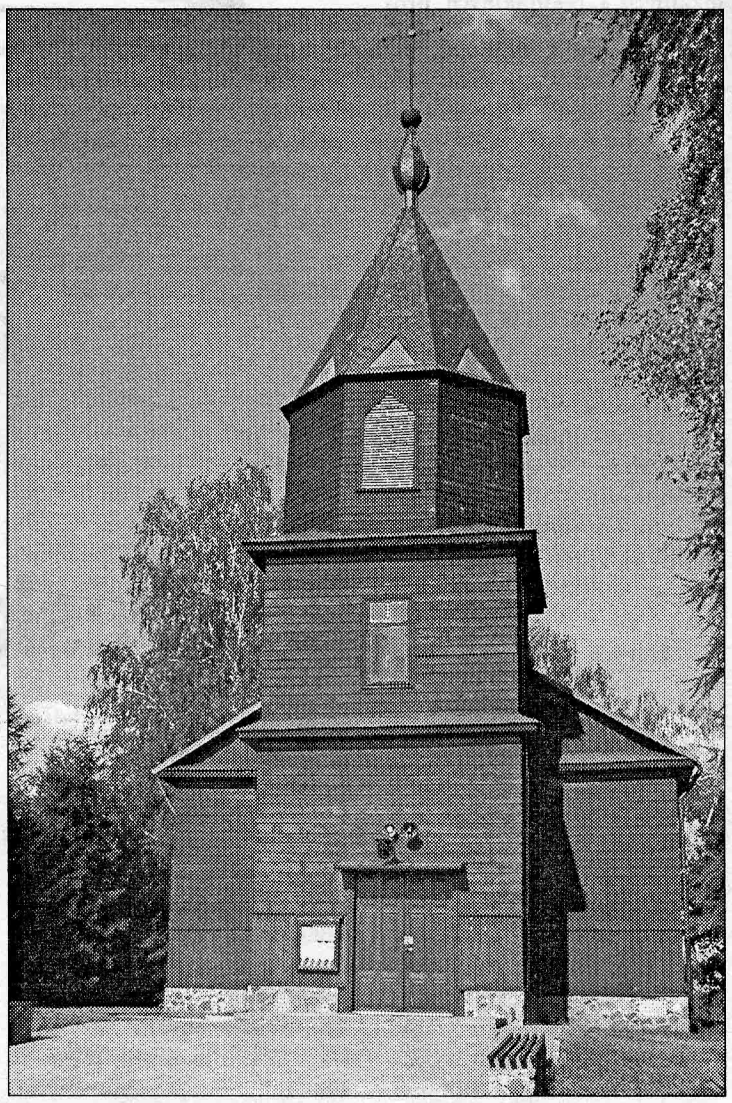
Filiponi posługują się specyficzną gwarą, będącą mieszanką języka polskiego i rosyjskiego. Według religii starowierców, ziemia jest płaska. Wynika to z faktu, iż nie mogą głosić fałszywych nauk, a obowiązuje ich stan wiedzy sprzed reform Nikona. Sprawia to dzieciom starowierców kłopoty podczas lekcji geografii. Aby zaliczyć przedmiot, muszą przynajmniej na pewien czas zmieniać swój światopogląd.

W Polsce istnieją cztery zarejestrowane parafie: Gabowe Grądy, Suwałki, Wodziłki i Wojnowo.

Największa i zarazem najbardziej aktywną są Gabowe Grądy. Rolę nastawnika sprawuje Mariusz Jechimow, który święcenia przyjął w wieku dziewiętnastu lat.

W miejscowości Wojnowo znajduje się klasztor staroobrzędowców, w którym przebywają dwie siostry.

Najwięcej staroobrzędowców w Polsce mieszka w Gabowych Grądach. Tu mają szkołę podstawową, do której uczęszczają tylko dzieci tego wyznania. Z roku na rok było ich mniej. Teraz zaledwie 11. Władze gminy podjęły decyzję, by od nowego roku szkolnego ją zamknąć. W Polsce nie ma pojęcia szkół religijnych, dlatego staroobrzędowcy z Gabowych Grądów nie mogą liczyć na specjalną dotację z budżetu państwa.



Na zdjęciu: molenna staroobrzędowców z Wojnowa, przerobiona na kościół katolicki i przeniesiona do Gib w latach 60.

PREZES ABSOLUTNY!

Jednogłośnie Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekovita" w Wysokiem Mazowieckiem udzieliło absolutorium prezesowi Dariuszowi Sapińskiemu, kierującemu Spółdzielnią od niemal 18 lat.

Rok 2002 okazał się kolejnym dynamicznym pod względem skupu mleka: wzrósł o 16,9 proc. w stosunku do roku 2001. Przerób surowca na tak wysokim poziomie daje „Mlekovicie" pierwsze miejsce w kraju!

Miniony rok był także czasem inwestycji. Do najważniejszych należała rozbudowa serowni, zakończenie budowy masłowni do produkcji miksów, zakończenie rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków, modernizacji maszynowni chłodniczej, montaż nowej linii technologicznej do produkcji mleka UHT.

Wynik finansowy „Mlekovity" w 2002 roku: przychody ogółem — 666 404 tys. zł, zysk netto — 1714 tys. zł. Wartość eksportu stanowiła 25 proc. przychodów ogółem. Wyroby Spółdzielni trafiają do konsumentów między innymi z krajów Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Japonii.

„Mlekovita", największa, najlepsza i najbardziej nowoczesna spółdzielnia mleczarska w kraju, utytułowana licznymi prestiżowymi nagrodami i wyróżnieniami, to wciąż nowe produkty. W roku 2002 na rynku pojawiły się: masło osełka o tradycyjnym śmietankowym smaku, ręcznie formowane i zawijane w pergamin; serek „Darek" z dodatkiem kawałków czekolady; feta sałatkowa w zalewie olejowej; mleko UHT „Twój Kubek" o zróżnicowanej pojemności i zawartości tłuszczu; ser „Dziurdamer" typu szwajcarskiego o słodkawym smaku.

Znając wiedzę fachową i umiejętności menedżerskie prezesa Dariusza Sapińskiego, należy spodziewać się kolejnych sukcesów „Mlekovity" pod jego „dowództwem".

Trzeba wierzyć, że będzie lepiej, bo bez wiary nie ma życia

Się podziało!

Oto rodzina, która kilka lat temu, za sprzedane krowy i konia, kupiła ciągnik. Teraz, żeby jakoś żyć, ciągnik trzeba było sprzedać, bo wisiał nad nimi sklepowy dług „na zeszyt". Oto dziedzic, który właśnie, z tej samej przyczyny, musiał rozstać się z ojcowizną. Co to oznacza dla chłopa, zrozumie tylko chłop. Oto rodzina, którą życie zmusiło do sprzedania wszystkich zwierząt gospodarskich!

— Został im tylko pies — mówi Grzegorz Pieńkowski sołtys Zaręb Jartuz w gminie Szumowo. — Takie są widoki w naszej wsi. Czasem wydaje się, że całe Jartuzy wylądowały nagle na innej planecie.

Była szkoła. Zorganizowana w Polsce odrodzonej „w baraku od Szumowa". Po wojnie jeszcze trochę wytrzymał. Wreszcie spróchniał. Wreszcie się rozleciał. Dzieci uczyły się po domach i chociaż było trudno, nad wszystkim doskonale czuwała szczególnie jedna nauczycielka, do której zalecał się pewien starszawy kawaler. Nic z tego nie wyszło, za to, zamiast przewidywanego wesela, w 1969 roku Jartuzy świętowały oddanie do użytku nowej szkoły, budowanej przez całą wieś.

Była zlewnia mleka. Codziennie wozak z sześćdziesięcioma bańkami jechał do Szumowa.

Był punkt skupu owoców i warzyw do przetwórni w Zambrowie. Posiałeś pietruszkę i mogłeś spać spokojnie.

Był sklep geesu. Taki, wiadomo: z chlebem, gwoździami i mydłem.

Wałęsie wszystko diabli wzięli! — macha ręką Tadeusz Modzelewski. — Wszystko nam zlikwidowali! Minęło tyle lat, a ja dalej nie mogę pojąć, dlaczego tak się z tym naszym życiem tak źle porobiło. Tylko sobie linkę ukręcić! Nie ma u nas takiej rodziny, żeby nie bała się biedy. Na 26 chałup mleko do spółdzielni idzie tylko z paru gospodarstw. Tak mało, bo wymagania wielkie, a pieniędzy znikąd. A gdzie nie spojrzysz, wszystko się sypie.

„Posypała" się nawet tablica drogowa z nazwą wsi.

Asfalt rozdziela żwirówka.

Świetlica przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej wciąż ma betonową podłogę. Co prawda odbyła się tu niejedna stypa i wesele, ale to przecież nie to! A wyposażenie OSP stanowi... wóz konny!

Kiedy zapada wieczór, Jartuzy zamykają się na cztery spusty. Każdy, po obrządku, wsadza nos w telewizor i ani mu w głowie nawet zagadać do sąsiada. „Ba, czasem nawet psom nie chce się szczekać na obcych", twierdzą niektórzy żartobliwie.

— Sąsiedzi się nie odwiedzają, bo są smutni. A smutni dlatego, że głodni — uważa Tadeusz Modzelewski. — Nie wierzę w cud zmiany naszego losu. Bo kiedy w Jartuzach będzie Unia, to już po nas! Nie zostanie nawet zardzewiała tablica przy drodze!



Bożena i Tadeusz Krasowscy jesienią ubiegłego roku kupili w przetargu dawny budynek szkolny. Żałosny widok, ale...

— Chcemy przerobić klasy na pokoje dla letników! Marzy nam się taki agroturystyczny ośrodek — mówi gospodarz. — Nie ma w pobliżu wody, ale mam dwa stawy rybne, mam konie do przejażdżek. Okolica piękna. Na pewno przyjadą do nas ludzie z miasta i na zagranicznych liczę. Kiedy to będzie? Kiedy będę miał pieniądze na porządny remont. Pewnie bez pożyczki ani rusz, ale czasem trzeba ryzykować. Nie ma co siedzieć i płakać, bo człowiek może zapłakać się na śmierć.



Od lat zlikwidowany sklep geesu zastępują mieszkańcom Jartuz dwa sklepy na kółkach. To nie to samo nie tylko ze względu na asortyment i dostępność: wiejski sklep, jak kościół, szkoła, remiza także jednoczy ludzi; wszędzie przecież mówi się „nasz sklep". Więc Tadeusz Krasowski w zlikwidowanej zlewni mleka chciałby właśnie mieć sklep.

— Chodzi mi ten pomysł po głowie, ale najpierw starą zlewnię musiałbym kupić, potem urządzić wszystko jak trzeba i sprowadzić towar — mówi. — Czyli krótko: najpierw musiałbym mieć pieniądze. A tu bardzo potrzebna jest mi obora. I co robię? Jeszcze nic! Boję się kredytu! Mam 30 hektarów ziemi, krowy, świnie i trudno z tego się utrzymać. I dlatego coś trzeba robić. Ale jeżeli już się zdecyduję to raz dwa!

Jan Zakrzewski jest radnym. Reprezentuje nie tylko rodzime Jartuzy, także pobliskie Radwany i Stryjki. Kandydował po raz pierwszy, bo trzy ostatnie kadencje ten sam radny był z Radwan, bo potrzebne są zmiany.

— Trzeba skończyć drogę do Szumowa, wybudować wodociąg — wylicza Jan Zakrzewski. — O kanalizacji w Jartuzach nie ma co marzyć, bo nie ma jej cała gmina. Ale marzeń nam nie brakuje. Tyle u nas pustych chałupek, że tylko się wprowadzać na lato! Więcej drewnianych niż murowanych i to byłaby najlepsza agroturystyka. A żeby jeszcze trafili nam się tacy, co te chałupki chcą kupić, to dopiero Jartuzy by ożyły! O działki już rozpytują, najwięcej warszawiacy. Może coś z tego wyjdzie.

Tymczasem, schodząc na ziemię, Jan Zakrzewski przyszłość wsi widzi nieróżowo. Należy się spodziewać kolejnych opuszczanych na zawsze domów, należy się spodziewać kolejnych utrapień z powodu kolejnych pomysłów rządu i parlamentu na rolnictwo.

Wczoraj „na blokadzie" ktoś z pobliskiej wsi rozdawał ulotkę z listą nazwisk ludzi w rządzie z ich „prawdziwymi żydowskimi nazwiskami".

Wczoraj „na blokadzie" ktoś z pobliskiej wsi rozdawał ulotkę z apelem do narodu, przepraszającym za uciążliwość takiej formy rolniczego protestu i wyjaśnieniem, dlaczego chłopi, także z Zaręb Jartuz, wyszli na publiczną drogę.

Wczoraj w Jartuzach ścisnął w nocy mróz.

Ale idzie przecież na wiosnę.

GABRIELA SZCZĘSNA

Na zdjęciach: sołtys Grzegorz Pieńkowski i Tadeusz Modzelewski oraz Bożena i Tadeusz Krasowscy.

Nie dość, że drogi kiepskie, to kolej zwija szyny

Cięcie rozkładu

Sprawdziły się najgorsze scenariusze: PKP zaczyna ciąć regionalne połączenia kolejowe. W całym kraju od 10 marca miało zniknąć z rozkładów 1050 pociągów. W województwie podlaskim 18. Dla mieszkańców Białostocczyzny, a zwłaszcza jej południowo-wschodniej gmin, będzie to poważny kłopot.

Wiele wskazuje na to, że ta osiemnastka to dopiero początek. Wcześniej państwowe koleje uznały za trwale nierentowne aż 45 połączeń i oznaczyły je w rozkładzie literką G. Zresztą, ta liczba też nie oddaje skali zjawiska. Na 109 wszystkich połączeń regionalnych tylko dziewięć wychodzi na swoje. Są to bez wyjątku pociągi na trasie do Warszawy i Suwałk. Pozostałe przyniosły w ubiegłym roku 27,5 miliona złotych straty.

Zgodnie z prawem, organizacja i dotowanie kolejowych regionalnych przewozów pasażerskich należy do obowiązków samorządu wojewódzkiego, czyli marszałka. Nie wydaje na to jednak pieniędzy z dochodów własnych, lecz tylko te, które dostanie z budżetu państwa. A rząd przeznaczył w tym roku dla województwa podlaskiego 9,5 miliona, w tym dotację na zakup autobusu szynowego. Rok wcześniej było dwa razy więcej.

Kłopot w tym, że przewoźnik jest tylko jeden: PKP. Nie ma więc mowy o ogłoszeniu przetargu. Rozmowy w sprawie finansowania przewozów trwały od końca ubiegłego roku. Zarząd twierdził, że ma pieniądze na utrzymanie 22 linii, Koleje, że na 18. Tak czy owak mało.

Urząd Marszałkowski spodziewał się zapewne, że PKP w końcu trochę spuści z tonu i nie spełni gróźb likwidacji połączeń. Tymczasem stało się. Zniknie osiemnaście linii z Białegostoku do Ełku, Czeremchy, Kuźnicy Białostockiej oraz z Hajnówki do Siedlec. Problem dotyczy przede wszystkim wschodniej i południowo-wschodniej Białostocczyzny. Niektóre miejscowości mogą zostać pozbawione jakiejkolwiek komunikacji ze światem.

Należy do nich Czeremcha, która jeszcze dziesięć lat temu była prawdziwym zagłębiem kolejowym. PKP miały tu aż trzy firmy produkcyjne i usługowe. Jednak od kilku lat ruch na tym kierunku zamiera. Urząd Marszałkowski obiecuje uruchomienie specjalnych połączeń autobusowych, przede wszystkim do Bielska Podlaskiego, bo na tej trasie jeździ codziennie do szkół wiele dzieci.

Zarząd Województwa Podlaskiego podjął też decyzję o zakupie tzw. autobusu szynowego, czyli dwuwagonowego minipociągu na około czterdzieści miejsc, który jest znacznie tańszy w utrzymaniu niż tradycyjny skład. Ma jeździć właśnie do Czeremchy. Już jednak słychać głosy, że pożytek z tego będzie niewielki, bo na pokonanie 80 km taki autobus potrzebuje prawie trzech godzin. Stan torowiska nie pozwala mu bowiem rozwinąć większej prędkości niż 30 kilometrów na godzinę. Warto też pamiętać, że w wagonach nie ma toalet.

Okrojony rozkład jazdy miał obowiązywać od 10 marca. Interwencja ministra Marka Pola spowodowała odroczenie decyzji do końca wiosny. Jednak stało się tak nie dlatego, że rząd znalazł na regionalne przewozy więcej pieniędzy. Spowodowały to protesty związków kolejarskich, które boją się masowych zwolnień. Szefowa regionalnych przewozów kolejowych Halina Kurzyna twierdzi jednak, że niczego to w istocie nie zmieni, bo pieniędzy więcej nie będzie. Zatem nie ma wątpliwości, iż wiele kolejowych połączeń nie przetrwa tego roku. Pogorszy to i tak niską atrakcyjność województwa podlaskiego dla inwestorów z zewnątrz, bo nie dość, że drogi mamy słabe, to jeszcze pociągi nie jeżdżą.

Nową władzę samorządową Podlaskiego pytamy o majątek

Kieszeń władzy

Zenon Borowski, burmistrz Suraża (pow. białostocki): oszczędności — 10 tysięcy złotych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — spółdzielcze własnościowe o powierzchni 62 m kw., samochód — 6-letni ford mondeo, nieruchomości — działka rolna o powierzchni około 5 hektarów..

Ryszard Perkowski, wójt gminy Wyszki (pow. bielski): oszczędności — około 20 tysięcy złotych (na zakup samochodu), kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — spółdzielcze własnościowe o powierzchni 56 m kw., samochód — 10-letni ford escort, nieruchomości — żadnych.



Marek Nazarko, wójt gminy Michałowo (pow. białostocki): oszczędności — żadnych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny dwupiętrowy oraz dom jednorodzinny parterowy, samochód — 7-letnia toyota carina e, nieruchomości — żadnych.

Antoni Pełkowski, burmistrz Wasilkowa (pow. białostocki): oszczędności — żadnych, kredyty — około 20 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny, samochód — renault clio (rok produkcji 2002), nieruchomości — działka budowlana o powierzchni 709 m kw.

Zazdrość i rywalizacja

„Moja córka ma teraz drugie dziecko, dziewczynkę. Od kiedy pojawiła się na świecie, jej starszy, półtoraroczny synek zaczął się zupełnie inaczej zachowywać. Czy to możliwe, że półtoraroczne dziecko jest zazdrosne?", pyta Czytelniczka.

Tak! Zazdrość małego dziecka objawia się w charakterystycznej formie. Dziecko „myśli oczami": jest zazdrosne, gdy widzi, że rodzice opiekują się innym dzieckiem. Wtedy pragnie być tak samo traktowane: karmione piersią, lulane, chce jeść tę samą kaszkę identyczną łyżeczką, kąpać się w tej samej wanience itd. W takiej sytuacji skutecznym sposobem łagodzenia zazdrości jest unikanie sytuacji, które ją wywołują. Pomaga także powierzanie starszemu dziecku „odpowiedzialnych" ról, na przykład proszenie o pomoc w zajmowaniu się młodszym.

Jeśli nasze dzieci czują się bardzo zaniedbane i mocno odsunięte w wyniku pojawienia się rodzeństwa, mogą pojawić się zachowania bardziej niepokojące: moczenie nocne, tiki, seplenienie, spieszczanie wyrazów. Jest to ostrzeżenie dla rodzica: jeśli nie zmienimy sposobu traktowania dziecka, zachowania mogą się utrwalić. W takim przypadku warto zwrócić się o pomoc do specjalisty.

U starszych dzieci zazdrość przybiera formę rywalizacji. Jest ona między rodzeństwem zjawiskiem powszechnym i nieuniknionym, w pewnym stopniu wynika z naszych genów. Potomstwo (nie tylko ludzi) mocno ze sobą współzawodniczy o opiekę, względy i pokarm, dostarczany przez rodziców. Zwycięzca w tym wyścigu otrzymuje więcej i potęguje w ten sposób swoje szanse na przeżycie; częściej przekazuje swoje „geny rywalizacji" potomstwu. Dlatego współzawodnictwo w obrębie własnej grupy społecznej jest często bardzo silne. To tak jak w żarcie o dwóch mężczyznach, których atakuje gepard. Jeden z nich krzyczy: „Gepard! W nogi!" Na to drugi: „Nie ma sensu i tak nie wygrasz z gepardem", „Wcale nie muszę być szybszy od geparda — mówi pierwszy — Wystarczy, że będę szybszy od ciebie".

Aby uniknąć rywalizacji wśród swoich dzieci, rodzice starają się traktować je identycznie. Jest to działanie sensowne, ale często przynosi nieoczekiwane rezultaty: rywalizacja nasila się. Dzieci ciągle porównują się ze sobą i sprawdzają, czy rzeczywiście rodzice obchodzą się z nimi tak samo. W praktyce zaś jest niemal niemożliwe traktowanie jednakowo dzieci, które różnią się wiekiem, płcią, zainteresowaniami, potrzebami. W związku z tym prędzej czy później mają uczucie, że brat lub siostra jest faworytem rodziców.

Dziecko zadaje wtedy pytanie: „Mamo, a kogo ty bardziej kochasz, mnie czy siostrę?" „Kocham was równo", to jest odpowiedź najczęstsza i, niestety, rzadko zadowalająca dla dziecka. Lepsze skutki przynosi mówienie, pod jakim względem jest wyjątkowe: „Kocham cię zupełnie inaczej niż twojego braciszka, bo jesteś starszy i poważniejszy, można z tobą porozmawiać na trudne tematy i masz poczucie humoru. To mi się u ciebie bardzo podoba. Masz w moim sercu swoje specjalne, wyjątkowe miejsce." Dzieci pragną wiedzieć, że są unikalne i różnią się od innych.

Na koniec ciekawostka. Istnieje potoczne przekonanie, że najbardziej zazdrośni są ci, którzy mają zaniżone poczucie własnej wartości. Dlatego uważają, że inni są lepiej traktowani, partner może ich porzucić dla kogoś „wartościowszego" itd. Odkryto jednak, że jest to zupełna nieprawda. Zarówno ludzie o wysokiej samoocenie, jak i nie lubiący samych siebie, nie różnią się pod względem przeżywania zazdrości.

dr MARCIN FLORKOWSKI
(autor jest psychologiem, wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego)

Było dwóch kolegów, założyli spółkę...

1

— Jesteśmy współwłaścicielami gospodarstwa w Pobikrach. Ale teraz tylko na papierze. Byłem potrzebny na początku, bo miałem gotówkę i z własnych pieniędzy płaciłem pensje pracownikom. A potem mój wspólnik Kalinowski zaczął sprzedawać maszyny z naszego gospodarstwa. Bez mojej wiedzy i zgody. On stanowi prawo. Prawo Kalinowskiego, które nakazało mu pieniądze schować do własnej kieszeni — oskarża Krzysztof Piłkowski z Zambrowa.

— To Piłkowski zaczął gospodarzenie od sprzedaży w pierwszym roku maszyn, stu pięćdziesięciu tuczników i zboża. Potem przez osiem lat nie interesował się gospodarstwem, a wszystkie zobowiązania płaciłem sam — odpiera atak Stefan Kalinowski.

Dziesięć lat temu dwaj koledzy, Stefan Kalinowski, szef PSL w powiecie zambrowskim (obecnie także kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Zambrowie) i Krzysztof Piłkowski kupili od Agencji Rolnej Własności Skarbu Państwa gospodarstwo rolne w Pobikrach (gm. Ciechanowiec). Wcześniej należało do pegeeru w Bielsku Podlaskim.

Pobikry to wówczas 156,75 hektara ziemi (grunty orne 133,85 ha, pastwiska 14,10 ha, tereny zabudowane 5,95 ha, nieużytki i grunty pod wodami 2,84 ha), budynki, maszyny, urządzenia, inwentarz żywy i zapasy paszy. W czerwcu 1993 roku wydzierżawili je od Agencji na osiem lat, do 31 sierpnia 2001 r. W umowie dzierżawy zawarta została klauzula, że do 25 czerwca 1993 roku muszą kupić majątek ruchomy. W przeciwnym wypadku umowa wygasa. Zgodnie z nią w lipcu 1993 roku cały majątek w Pobikrach został im sprzedany za 87032,70 zł, z tym że wartość maszyn i urządzeń wynosiła 68946 zł, a majątek obrotowy 18086,70 zł.

Za maszyny i urządzenia płacili w ratach: pierwszą 13789,50 zł (pomniejszoną o wpłacone wadium 7000 zł) od razu, a 55156,50 zł w siedmiu ratach rocznych (po 7879,50 zł).

Cenę za majątek obrotowy (18086,70 zł) także zapłacili w ratach: pierwsza (7234,70 zł) od razu, 2712 zł do końca roku (do 31 grudnia 1993 r.) i pozostałe 8140 zł w czterech rocznych ratach po 2035 zł.

Jako zabezpieczenie zapłaty Stefan Kalinowski ustanowił hipotekę na swoim gospodarstwie w Woli Zambrzyckiej na 21500 zł (wartość gospodarstwa 32000 złotych).

Umowę sprzedaży podpisali: Ludgierd Rogowski, dyrektor Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział w Suwałkach oraz kupujący, Stefan Kalinowski i Krzysztof Piłkowski.

2

Nowi właściciele zatrudniali pracowników, w następnym roku obsiali wszystkie hektary. Żaden ze współwłaścicieli nie myślał wówczas o zniesieniu współwłasności.

— Umówiliśmy się z Kalinowskim, że do 2000 roku mnie spłaci i się rozstaniemy. Tymczasem dowiedziałem się, że mój wspólnik i współwłaściciel po cichu wyprzedaje maszyny, które są naszą współwłasnością. Unika ze mną kontaktu, nie odbiera korespondencji. Gospodarstwo traktuje wyłącznie jak swoje — mówi Krzysztof Piłkowski.



— Nie było między nami żadnej umowy. Musiałem spłacać wszystkie zobowiązania, bo hipoteką było obciążone moje gospodarstwo po rodzicach. A Piłkowski po roku przestał się interesować gospodarstwem, nie dokładał się do zobowiązań. Musiałem sprzedać stare maszyny, żeby kupić nowe i pracować — wyjaśnia Stefan Kalinowski.

Stefan Kalinowski sam wystąpił do Agencji o przedłużenie umowy dzierżawy na kolejne osiem lat.

Agencja, choć wie, że dzierżawców jest dwóch, nie zwracała uwagi, że o przedłużenie dzierżawy występował jeden dzierżawca i wystawiła aneks przedłużający dzierżawę na kolejne osiem lat, który podpisał 21 sierpnia 2001 roku Bogusław Kretowicz, zastępca dyrektora Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Suwałkach.

Krzysztof Piłkowski poinformował Agencję, iż nie występował o przedłużenie umowy dzierżawy. Pismo z lutego ubiegłego roku do dziś pozostało bez odpowiedzi.

— Czuję się okradziony. Wszystko było wspólne, a Kalinowski w tajemnicy sprzedał w 1997 r. kombajn „Bizon". Dotarłem do rolnika, który go kupił, zdobyłem umowę sprzedaży i wnosiłem o zasądzenie połowy kwoty z odsetkami — mówi Piłkowski.

W Sądzie Rejonowym w Zambrowie Stefan Kalinowski przegrał: ma zwrócić współwłaścicielowi Piłkowskiemu 25 250 zł z odsetkami od 5 lutego 1997 roku oraz opłacić koszty procesowe. Odwołał się od wyroku do Sądu Okręgowego. Sąd Okręgowy przekazał sprawę do Sądu Gospodarczego. Czeka na wyznaczenie terminu.

Tymczasem Krzysztof Piłkowski zauważył, iż ze wspólnie dzierżawionego gospodarstwa zniknęły także inne wspólnie zakupione od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa maszyny rolnicze: nie ma czterech traktorów (dwóch C-914, C-1224 i C-385), koparko-spycharki, dwóch pługów i innych maszyn.

— Zwracałem się do Kalinowskiego z propozycją przeprowadzenia inwentaryzacji, uregulowania zobowiązań i ustalenia warunków podziału. Jednak nie podejmuje tematu i nie odbiera ode mnie korespondencji — mówi Krzysztof Piłkowski.

— Co to za współwłasność, jeśli ja dokonywałem spłat? Mam dowody, że wszystkie opłaty szły z mojego konta. Ufałem Piłkowskiemu i to mój największy błąd. Ale nigdy nie było między nami mowy o podziale. Nie było propozycji inwentaryzacji. Poza tym, podział mógłby być ewentualnie proporcjonalny do poniesionych nakładów. Nie oddam połowy, będę walczył do końca — zapewnia Kalinowski.

Przypomina, że w 1999 roku huragan całkowicie zniszczył stodołę, zabrał sto ton zboża, maszyny. Wcześniej ktoś ukradł dwuletni traktor. Piłkowski nie zainteresował się wówczas problemami gospodarstwa.

— Współdzierżawca Kalinowski złamał prawo: bez mojej wiedzy, bez wiedzy Agencji, poddzierżawia pastwiska i budynki gospodarcze miejscowym rolnikom, a także grunty orne bez mojej wiedzy i zgody. Tylko on czerpał zyski z poddzierżawy. On czuje się jedynym właścicielem. Tak jakby tylko on stanowił prawo — mówi Piłkowski.

— Nikomu nie poddzierżawiałem gruntów ornych za pieniądze. Jedynie pastwiska w ramach sąsiedzkiej pomocy — odpiera Kalinowski.

O tym, co dzieje się w gospodarstwie w Pobikrach, Piłkowski systematycznie informował dyrekcję suwalskiej filii Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

— Kalinowski, członek PSL, czuje się silny, bo wszędzie ma partyjnych kolegów. Ale chyba jest jeszcze inne prawo, poza prawem pana K.? — pyta Piłkowski.

— Prawo jest przeciwko mnie. Ale nie oddam swojego. Sam spłaciłem to gospodarstwo. Będę szukał pomocy w Strasburgu — zapewnia Stefan Kalinowski.

3

Prawo istnieje. Współwłaścicieli czeka długa droga przez paragrafy, artykuły, ustawy i sądy. Także Agencja w Olsztynie zajęła zdecydowane i jednoznaczne stanowisko.

— Nie możemy tego dłużej tolerować. Dla Agencji jest jeden podmiot, a panowie dzierżawcy działają oddzielnie, piszą osobne wnioski i inne pisma. Wiem o poddzierżawianiu gruntów, o różnych nieprawidłowościach, w gospodarstwie są poważne zaniedbania. Właśnie przygotowałem pismo o rozwiązanie umowy dzierżawy za porozumieniem stron — finalizuje sprawę Bogusław Kretowicz, zastępca dyrektora suwalskiej filii Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Olsztynie.

Banalna puenta opowieści: było dwóch kolegów, założyli spółkę...

MARIA TOCKA



Odjazd karnawału na rynku Ziabeli

A na rynku w Radziłowie tłum. Uwijają się kramarze, przybyli na „zapust" z różnych stron. Wśród nich Jan Wrublewski z Hajnówki, oferujący własnoręcznie wykonane kopańki, łyżki, łopatki, tłuczki, ceberki, a nawet ptaszki.

W tłumie przy kramach, w towarzystwie urodziwej „kozy", także urodziwe Cyganki gimnazjalistki.

— Tradycja ludowa to nasze korzenie. Trzeba ją szanować — mówi Iza Gwiazdowska. — Mam nadzieję, że starsi z przyjemnością przypomną sobie dzisiaj piosenki, które kiedyś sami w „zapust" śpiewali; że będzie im miło.

— Bo oni na to czekają! — dodaje Sylwia Rogowska. — Sama to słyszałam!

— Pamiętam wszystko bardzo dobrze! Niedźwiedzie, Cygany, koza musiały być obowiązkowo. Przebierańcy chodzili u nas nawet za okupacji — wspomina Henryk Chrzanowski, lat 79. — I to też trzymało ludzi przy życiu w ciężkich czasach. Jak zabawa, to zabawa! Dzisiaj sam odmłodniałem.

Przed budynkiem Urzędu Gminy śmierć i diabeł z Lipska zapraszają do tańca.

Rżnie kapela „Zabuzaki" z Siemiatycz, a nowożeńcy zeskakują z wozu. To szlachcic Jan i jego żona Izabela. A przed nimi, na kole od wozu, ich kukły. Wszystko zgodnie z dawnym podaniem: oboje roztrwonili swój majątek, więc Izabela do dzisiaj pozostała „Ziabelą".

— „Zapust" w Radziłowie świadczy o tym, że ludziom na tradycji zależy. To szacunek dla naszych dziadów, pradziadów, którzy ją tworzyli — mówi Zbigniew Pykało z „Zabuzaków".





14 lekarzy i farmaceutów wyłudzało pieni

Jak zarobić na raku

Jest kilka sposobów na wyrwanie pieniędzy za leki przeciw nowotworom. W Białymstoku onkolog wypisywał receptę na drogi lek pacjentowi, który chociaż raz otarł się o Białostocki Ośrodek Onkologiczny lub powiązaną z Ośrodkiem przychodnię, które prowadzą wspólną kartotekę. Z niej przepisywano wszystkie dane chorego z peselem włącznie. Później okradano państwo według jednego ze scenariuszy: Podlaska Regionalna Kasa Chorych zwracała aptece pieniądze za lek (z marżą); aptekarz dzielił się marżą z lekarzem; lekarz odbierał medykament i sprzedawał go na czarnym rynku, a zyskiem dzielił się z aptekarzem; marża mogła być wyłącznym zyskiem aptekarza, który miał spory obrót dzięki przychylności lekarza; lekarstwo na raka pozostawało w aptece i było sprzedawane po raz drugi, natomiast lekarz otrzymywał kosmetyki lub popularne leki, które rozprowadzał wśród znajomych oraz pacjentów w prywatnym gabinecie.

Pomysłowość nie miała granic. Podobnie działo się przy wypisywaniu lewych recept. Nie wiadomo, czy to poczucie bezkarności, arogancja czy zwykła głupota, a najpewniej wszystko razem spowodowały, że zrealizowano w aptece receptę kilka dni po... pogrzebie chorego. Najczęściej jednak pacjenci nie mieli świadomości, że przez tygodnie i miesiące ktoś w ich imieniu pobierał lekarstwa. Często lekarz kierował ich po zakup do konkretnej apteki.

— Miałam taki przypadek — mówi jedna z właścicielek aptek — że pacjent przyszedł z receptą na lek, którego akurat nie było u nas, ale byłam gotowa sprowadzić go w ciągu 3-4 godzin. Człowiek zostawił receptę i powiedział, że jeszcze musi wrócić do tego doktora w jakiejś sprawie. Za godzinę zadzwonił do mnie ów lekarz z awanturą, że receptę ma realizować inna apteka, na marginesie należąca do rodziny jednego z ówczesnych wysokich urzędników samorządowych, i mam ją natychmiast zwrócić pacjentowi. Wystraszony człowiek przybiegł za chwilę i ją odebrał.

Dlaczego w piżamach

Nazajutrz po zatrzymaniu lekarzy i farmaceutów oburzeniem zareagowały organizacje lekarskie. Zarówno prof. Jan Stasiewicz, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku, jak i Ryszard Kijak, przewodniczący podlaskiego oddziału Związku Zawodowego Leka-

O 6 rano do mieszkań 14 białos maceutów wkroczyli policjanci W czości Gospodarczej Komendy W ku. Na wniosek Prokuratury Okrę maceutów podejrzewanych o fals kologiczne, w całości refundowan

Czarne



rzy, potępili w lokalnych mediach... sposób, w jaki policja zatrzymywała podejrzanych. Że świtem, w obecności rodzin i kamery telewizyjnej, a niektórych jeszcze w piżamach. Powoływali się nawet na przypadek Rywina, który przecież przebywa na wolności, a ciążą na nim poważniejsze zarzuty.

Prokurator zarzuca lekarzom i farmaceutom wyłudzenie przynajmniej 200 tys. zł cztery lata temu. Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku mówi, że śledztwo w tej sprawie wszczęto przed rokiem, natomiast wiceprokurator okręgowy Bazyli Talentejuk, że prokuratura objęła je nadzorem w styczniu tego roku. Obecny dyrektor Podlaskiej Kasy Chorych Adam Kurluta stwierdza tylko, że białostocka policja zwróciła się do niego o udostępnienie dokumentów archiwalnych mniej więcej rok temu. Jakkolwiek by liczyć, cisza w sprawie lewych recept onkologicznych trwała dwa lata. Prokuratura i policja nie wykluczają, że w tym czasie „lekobiznes" kwitł w najlepsze.

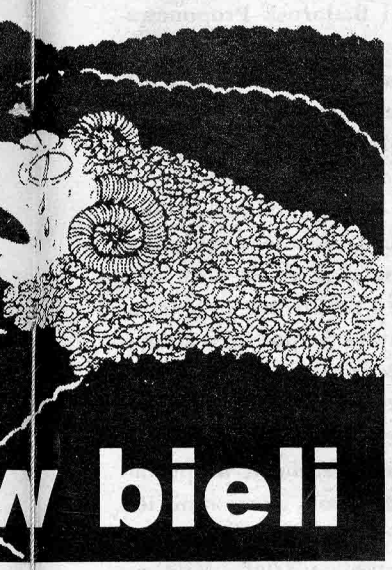
Prawda jest niewygodna

Jak było w rzeczywistości, pozwoliło ustalić nasze własne śledztwo. W 1999 r. dyrektorem Podlaskiej Kasy był Dariusz Wasilewski, honorowy przewodniczący lokalnego oddziału Młodzieży Wszechpolskiej, właści-

niądze, przepisując leki martwym duszom

łostockich lekarzy onkologów i far-
Wydziału ds. Zwalczania Przestęp-
Wojewódzkiej Policji w Białymsto-
kręgowej zatrzymali 14 lekarzy i far-
łszowanie recept na drogie leki on-
ane przez państwo

e owce



w bieli

ciel przykościelnej księgarni z literatu-
rą antysemicką i „radiomaryjną". Po-
nieważ wypływ pieniędzy na refunda-
cję leków onkologicznych był zatrwa-
żająco wysoki, Wasilewski powołał dla
wyjaśnienia trzyosobową komisję, w
skład której weszło dwóch emerytowa-
nych lekarzy oraz etatowy pracownik
Kasy, także lekarz. Opiekunem praw-
nym specgrupy został Marcin Sroczyń-
ski, również zatrudniony na etacie.

Komisja otrzymała kserokopie po-
nad 400 recept z pięciu białostockich
aptek oraz kopie kart chorobowych
pacjentów Białostockiego Ośrodka
Onkologicznego. Na przełomie listo-
pada i grudnia 1999 r. przez dwa ty-
godnie dokonywała tzw. krzyżowego
porównywania dokumentów. Wyniki
były bulwersujące: 35 recept wysta-
wionych przez lekarkę z Ośrodka On-
kologii zostało zrealizowanych w jed-
nej aptece tego samego dnia, o tej sa-
mej godzinie. Podobno prawnik Sro-
czyński wycenił te medykamenty na 50
tys. zł. Na szpitalnych kartach pacjen-
tów widniały liczne korekty robione
innym długopisem, innym charakte-
rem pisma, poprawiane były również
pieczątki. Recepty wystawiano na nie-
żyjących pacjentów, a także na mar-
twe dusze, które w ogóle w kartote-
kach nie figurowały.

Członkowie komisji odwiedzali
również mieszkania pacjentów. Nie-
którzy z nich nigdy nie leczyli się w
Białostockim Ośrodku Onkologicz-
nym czy przychodni onkologicznej,
niektórym w ogóle żadnej recepty nie
wypisano, bo wynik badań tego nie
uzasadniał, jeszcze inni przypomina-
li sobie tylko jedną wizytę w aptece,
a nie siedem. W jednym przypadku
pacjent, jak wynikało z dokumentów,
zrealizował receptę kilka dni po swo-
im pogrzebie. Trzy protokoły człon-
ków komisji wraz z kopiami recept
i kart szpitalnych zostały w grudniu
1999 r. przekazane Marcinowi Sro-
czyńskiemu. Opiekun prawny miał
sporządzić protokół zbiorczy, pod
którym powinni podpisać się kontro-
lerzy. Następnie powinni zapoznać się
z nim dyrektor Białostockiego Ośrod-
ka Onkologicznego i właściciele ap-
tek. Ciężar gatunkowy wyników kon-
troli uzasadniał natychmiastowe po-
wiadomienie prokuratury o popełnie-
niu przestępstwa. Taki protokół jed-
nak nie powstał do dziś.

Jeden siedzi

Mijały miesiące. Komisji wypła-
cono honoraria, ale wokół protoko-
łów nic się nie działo. Kolejną kon-
trolę Podlaska Kasa Chorych powoła-
ła w marcu 2000 r. Nowej komisji, ze-
branej w gabinecie dyrektora Ośrodka
Lecha Zaremby powiedziano, że efek-
ty poprzedniej kontroli zaginęły gdzieś
w biurze i śledztwo trzeba przeprowa-
dzić jeszcze raz. W przerwie obrad zo-
stała wezwana lekarka, która wystawiła
35 recept. Przyznała się do winy, za co
łaskawie dyrekcja Ośrodka Onkologii
i opiekun prawny komisji Marcin Sro-
czyński pozwolili jej zwolnić się z pra-
cy na własne żądanie. Wkrótce lekarkę
zatrudniła prywatna przychodnia.

Tym razem jednak, oświadczył ko-
misji Sroczyński, będą sprawdzane
same recepty, bowiem kserowanie
kart historii choroby pacjentów jest
niezgodne z prawem. Takie postawie-
nie sprawy wywołało śmiech na sali,
bo niby z czym komisja miała porów-
nywać legalność kolejnych, nowych re-
cept. Szanowne grono zebrało się jesz-
cze raz dnia następnego, tylko na go-
dzinę, by odmówić wykonywania zle-
conych czynności. Kolejna cisza trwa-
ła dwa lata.

Marcin Sroczyński, w tamtych la-
tach dojeżdżający codziennie do pra-
cy z Łomży, po ostatnich wyborach
samorządowych otrzymał etat zastęp-
cy prezydenta tego miasta.

JACEK GRÜN

Fot. archiwum
(„Przegląd")

Z ostatniej chwili: Wszyscy zatrzy-
mani lekarze oraz farmaceuci zosta-
li, między innymi na prośbę dyrekto-
ra Białostockiego Ośrodka Onkolo-
gii, zwolnieni z aresztu.

Niezapominajki...

Najbardziej zachwyciłam się wiązanką kolorowych frezji. Pachnące i delikatne. Jak rodząca się miłość. Ze wzruszenia nie pamiętałam życzeń. To było inne święto od innych. Nadziei... A potem były stokrotki, konwalie, róże, tulipany, storczyki, bzy. Takie, których nazw nie znam, i... niezapominajki.

•

Byłam na urlopie wychowawczym. Zajęta obowiązkami, nie myślałam o świętowaniu. Nieśmiałe pukanie do drzwi. Za progiem syn sąsiadów z bukietem: „Życzę Pani wszystkiego najlepszego..."

Dziś mój mały sąsiad jest dorosłym mężczyzną i nie jest już moim sąsiadem. Ale tamte życzenia i wzruszenie ciągle pamiętam...

•

Pierwsza laurka od syna. Na pierwszej stronie trochę krzywo przyklejone zasuszone przez panią z przedszkola kwiatki. A w środku „serdeczne życzenia" jeszcze napisane przez panią, ale własnoręcznie podpisane imieniem. I buziaki od moich mężczyzn.

Przedszkolne, potem szkolne laurki. Wśród nich bardzo osobista. Mój synek namalował czerwone serce. W nim wypisał: „Kocham Cię. To ja Cię kocham. Kocham". Zadzierał główkę, gdy z tatą wręczali mi kwiatki.

•

W każdym nowym kalendarzu na kolejny rok. Święto Kobiet. Trochę spowszedniałe i trochę przyszarzałe, a przede wszystkim... postarzałe. Dla mojej rodziny, bliskich i koleżanek. Ale choćby ze względu na przesympatyczne wspomnienia, tak samo ważne. Zresztą, każdy dzień potwierdza, że zawsze jest ktoś, dla kogo ja, Ty, my wszystkie jesteśmy ważne.

Poza tym czy ktoś chce, czy nie, świat należy właśnie do kobiet! Dzięki nam jest spokojny i bezpieczny. Wesoły i rozmarzony. Szczęśliwy i wypełniony nadzieją. W Święto Kobiet dodatkowo ukwiecony.

ANNA
z Zambrowa

Całuję rączki...

Pamiętam, że los sprawił, iż dawno, dawno temu obudziłem się 8 marca w Moskwie, stolicy imperium breżniewskiego. Było zimno i śnieżno, o czym przekonaliśmy się poprzedniego dnia. Ale tego ranka widok z okna hotelowego zmroził mnie okrutnie. Czy to tak ma wyglądać początek rewolucji? Jak okiem sięgnąć „bolszewicy" gromadzili się w kolejkach, a niektórzy z nich przebiegali na drugą stronę ulicy z czymś czerwonym w ręku. Już chciałem pakować rzeczy, gdy do pokoju wpadł zdyszany komsomolec, opiekun z... czerwonymi tulipanami w ręku. Spojrzał i zrobił zwrot w tył: mój widok go w ogóle nie interesował. Szukał „towarzyszek", bo nastał przecież Międzynarodowy Dzień Kobiet i on musiał spełnić klasowy obowiązek: oddać cześć przodującej części ludzkości. Przodującej i, nie da się ukryć, ładniejszej połowy ludzkości.

Komunizm przepadł, Związek Radziecki też, a z Międzynarodowym Dniem Kobiet nie ma jasności. Święto, według pryncypialnych teraźniejszych ideologów, jest podejrzanego pochodzenia, jednak nadal chyba chciane przez większość naszych pań. Na wszelki wypadek stańcie, panowie, w kolejkę po kwiatek, niekoniecznie czerwonego koloru.

Kobiety w rodzinach szlacheckich, a te dominowały w Łomżyńskiem, miały wyjątkowo mocną pozycję. I same sobie na to zasłużyły przede wszystkim zaradnością, statecznością, ważką rolą w gospodarowaniu. To one prowadziły chów drobiu (wysoki dochód) i doglądały krów oraz owiec, uprawiały warzywa i doglądały malw przed oknem. Były też strażniczkami tradycji i wpajały ją dzieciom. Do tego rezolutne, wymowne (może nawet za bardzo), w razie potrzeby skore do uśmiechu, wprawne w goszczeniu przybyszów, anielskie podczas mszy w kościele.

Podobnie było i w samym mieście, choć tu panowie na ogół wspinali się sprawniej na szczyty władzy. Kto wie, ile dzisiejsza Łomża zawdzięcza swym paniom? Kilka nazwisk powtarza się zgodnie: Hanka Bielicka, Helena Czernek, Jadwiga Chętnikowa, Donata Godlewska Lista nie ma końca. Wpisują się na nią łomżanki młodszych pokoleń i tak trzymać!

Wszystkim zatem Paniom, obchodzącym święto 8 marca, jak i je bojkotującym, kłaniam się nisko, rączki całuję (to także zwyczaj szlachecki), w oczęta przymilnie zaglądam. W okresie staropolskim można jeszcze było i obłapiać, ale obecnie za takie skłonności podpada się pod groźny zarzut molestowania.

ADAM DOBROŃSKI

Nominacja do Oscara za animowany film Tomasza Bagińskiego z Białegostoku

Oscar dla „Katedry"?

Z badań Symantec Corporation wynika, że najwięcej hakerów, zdolnych włamać się na najpilniej strzeżone strony nie wyłączając Pentagonu, pochodzi z Korei Południowej, a drugim na świecie miejscem wysypu młodych zdolnych programistów jest Polska, która wyprzedza w tej specjalizacji Czechy, Francję i Tajwan. To ciemniejsza strona w dziedzinie PC, ale jest i zdecydowanie jaśniejsza, bo młodzi komputerowcy z Polski, z widocznym udziałem z Podlaskiego, dają o sobie znać na różnych konkursach, targach i festiwalach, których przedmiotem jest grafika komputerowa. Niejako ukoronowaniem tego zjawiska stało się nominowanie „Katedry", animowanego filmu Tomasza Bagińskiego z Białegostoku do Oscara.

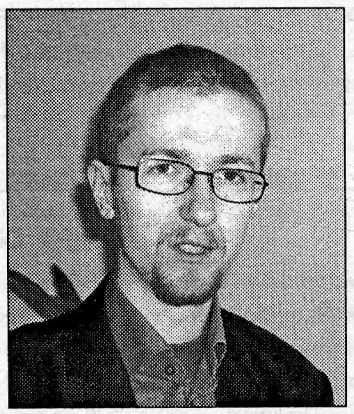
Tomasz Bagiński studiował architekturę na Politechnice Białegostoku, ale poprzestał na zaliczeniu rysunku. Obecnie pracuje w firmie Platige Image, która zajmuje się animacją komputerową. Jego szef mówi: „Na pewno jest uzdolniony malarsko i ma niezbędną wiedzę techniczną, a poza tym jest niezwykle cierpliwy".

Przed trzema laty Tomek napisał list do pisarza Jacka Dukaja, uważanego za jednego z najciekawszych twórców polskiego science fiction, i zaproponował mu wspólny krótki animowany film według jego prozy. Dukaj propozycję przyjął i Bagiński zaczął pracę nad „Katedrą". Trzy lata poświęcał jej każdą wolną chwilę „po godzinach". Z autorem opowiadania kontaktował się przez maile, zwykle pełne coraz to nowszych pomysłów, a osobiście poznali się dopiero jesienią roku 2002.

„Gdybym zajmował się tylko „Katedrą" po osiem godzin dziennie, film powstałby w ciągu piętnastu miesięcy, ale musiałem przecież pracować zawodowo. Osiem miesięcy zajęło mi robienie efektów specjalnych do „Quo vadis", a była to tak intensywna praca, że w tym czasie nie tknąłem „Katedry". Bardzo jednak chciałem zrobić coś dla siebie, co byłoby odskocznią od produkcji reklamowej. Nie znaczy to, że nie interesuje mnie dotarcie do możliwie szerokiej i dużej widowni; nie chciałbym pozostać autorem znanym w wąskim gronie, twórcą odbieranym przez niszową grupę".

Na Ogólnopolskim Festiwalu Autorskich Filmów Animowanych „Katedra" zdobyła wyróżnienie, ale filmowi zarzucono „pustkę wewnętrzną", podkreślając jednak urodę obrazu. Lepiej niż w Krakowie powiodło się Bagińskiemu w San Antonio podczas Siggraph, największych i najbardziej prestiżowych targów grafiki komputerowej i efektów specjalnych. Jury, zachwycone „wizualną wyobraźnią" twórcy „Katedry", przyznało mu nagrodę główną, a to w praktyce oznacza, że film ma poważne szanse na Oscara, a prawie na pewno będzie do tej nagrody nominowany, co też się stało.

Siedmiominutowy film Bagińskiego to poetycka opowieść o katedrze, która trwa samotnie w kosmicznej przestrzeni. Nie jest to już dumny symbol średniowiecza, wielkie dzieło myśli technicznej i geniuszu artystów, ale forma na poły kamienna, na poły roślinna i jeżeli jest jeszcze symbolem jakichś czasów to najprędzej epoki postcywilizacyjnej. Smutek wielkich przestrzeni i samotność gigantów są „fabułą" animacji i rysunku, pozostającego pod wpływem płócien Zdzisława Beksińskiego, malarza, który zwykł był mawiać, że „jakiekolwiek przetrwanie jest niemożliwe".



Czy „Katedra" dostanie Oscara? Głównym jej rywalem wydaje się film pt. „The Chubbchubbs!". Nie będzie łatwo wygrać z hollywoodzką superprodukcją, z perfekcyjnymi Japończykami i Niemcami, ale przecież w świecie fantazji, a taka jest „Katedra", wszystko jest możliwe.

Na razie twórca nominowanej do Oscara „Katedry" przygotowuje się do kolejnego, czwartego bodajże od czasu nominacji, wyjazdu do Stanów Zjednoczonych na promocyjne pokazy swojego filmu. Pracuje nadal „w reklamie" i chce pozostać w Białymstoku, choć miał już propozycję pracy w studio Dream Works (tego od „Shreka") i marzy mu się pełny metraż „Ruchu generałów" według Dukaja. Ale do takiej realizacji nie wystarczy już domowy pecet i największa nawet cierpliwość; potrzeba kilku milionów dolarów.

ANDRZEJ S. KOZIARA

Duchem mocni, kasą słabi

O liceum z litewskim językiem marzą mieszkańcy Puńska, miasta, w którym Litwini stanowią 80 proc. Oprócz chęci i dobrej woli wszystkich, brakuje „tylko"... pieniędzy.

Głównym powodem, dla którego zabiegają o budowę, jest wszechobecna ciasnota. W jednym budynku gnieżdżą się: szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum. W sumie ponad 600 uczniów.

Jest już gotowa koncepcja budynku liceum, powstała dzięki składkom nauczycieli i absolwentów oraz wsparciu gminy

— Liceum naprawdę jest bardzo potrzebne, ale na razie nie mamy na jego budowę żadnych pieniędzy — mówi Marian Luto, starosta sejneński. — Pisaliśmy już wszędzie: do województwa, kuratorium, ministerstwa. Bez rezultatu.

Pomoc zadeklarowała Wspólnota Litwinów w Polsce.

— Jak na razie wspierają więc nas głównie duchowo, a to, jak wiadomo, nie przekłada się na pieniądze — mówi starosta.

Hajnówka w książce

Po książkach Ryszarda Patera i Tadeusza Czarkowskiego Hajnówka doczekała się kolejnej monografii. „Z dziejów Hajnówki i jej okolic (1915–1939)" to publikacja Borysa Nikitiuka. Autor urodził się w Teremiskach. Był w grupie dziennikarzy organizujących redakcję „Gazety Białostockiej". Później pracował w Muzeum Ruchu Rewolucyjnego i w Muzeum Historycznym w Białymstoku. Napisał wiele publikacji prasowych i książkowych („Czerwona Hajnówka", „50 lat Zakładów Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce"). Bogato ilustrowana książka wspomina również o Białowieży.

Mój pamiętnik

Konkurs plastyczny „Mój pamiętnik" pod hasłem „Praca artysty plastyka" ogłasza Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku. Inspiracją jest unikatowe dzieło Ludomira Sleńdzińskiego, składające się z cyklu 18 obrazów.

Konkurs adresowany jest do młodych mieszkańców województwa podlaskiego oraz Litwy i Białorusi. Proponowane tematy: w pracowni artysty plastyka (malarza, grafika, rzeźbiarza, architekta, rzemieślnika), tworzącego np. wyroby kowalskie, ceramiczne, ze szkła, ozdoby jubilerskie, snycerskie, kamienne, a także tkaniny, hafty, koronki oraz inne piękne i praktyczne przedmioty; artysta w podróży studyjnej; jak powstaje wystawa sztuki, jestem na wernisażu. Organizatorzy konkursu chcieliby w ten sposób zachęcić do poznawania artystów, ukazywania ich twórczości i warunków, w jakich powstają dzieła. Mile widziane będą prace wielowątkowe, ukazujące zdarzenia w różnych miejscach i czasie.

Prace konkursowe oceniane będą w kategoriach wiekowych uczestników: do lat 9, od 10 do 12, od 13 do 15 oraz w kategorii dla dzieci i młodzieży specjalnej troski. Każdy uczestnik może wykonać dowolną ilość prac w dowolnej technice malarskiej lub graficznej (format od A 3 do A 2). Na odwrocie należy umieścić imię i nazwisko autora, wiek, nazwę szkoły lub placówki kultury oraz imię i nazwisko nauczyciela lub instruktora.

Prace należy przesyłać do 30 kwietnia 2003 roku (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24 a, 15-461 Białystok. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się 30 maja.

Szczegółowe informacje w Galerii: tel. 085 651-76-70, 085 652-32-77.

Tańcz z „Łomżą"

Zespół Pieśni i Tańca „Łomża", choć ma już ćwierć wieku, ciągle tryska młodością i werwą.

Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży, przy którym od dziesięciu lat działa Zespół, organizuje nowy nabór: zaprasza młodzież i dzieci. Zespół posiada bogatą kolekcję kostiumów, zajęcia prowadzą doświadczeni instruktorzy.

— Jeśli coś ci w duszy gra, jeśli pragniesz tańczyć i występować na koncertach, jeśli chcesz innych zarażać tańcem, przyjdź do nas — zachęca Jarosław Cholewicki, dyrektor ROK.

Kontakt: Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży, ul. Małachowskiego 4, tel. 219 02 01 i 219 02 00.

Premiera z Szekspirem

Męska przyjaźń zostaje wystawiona na próbę, kiedy pojawia się piękna kobieta. Czy przetrwa, czy zwycięży miłość, czy przyjaciel okaże się wrogiem? Odpowiedź w roztańczonym, rozśpiewanym przedstawieniu, w którym bohaterowie przeżywają te same rozterki, radości i smutki, które dotykają każdego z nas.

Dlaczego warto zobaczyć jedną z najwcześniejszych komedii Szekspira, która stanowi jakby preludium do późniejszych utworów, takich jak „Wieczór Trzech Króli"? Inscenizacja została wzbogacona piosenkami z dowcipnymi tekstami Andrzeja Jakobsona, ruch sceniczny przygotował Tomasz Gołębiowski, znany i doświadczony choreograf. Niezwykle interesująca scenografia to dzieło znanej w całej Polsce Katarzyny Gabrat.

William Szekspir: „Wszystko dla miłości, czyli dwaj panowie z Werony". Reżyseria: Piotr Dąbrowski.

Premiera: czwartek, 27 marca, godz. 19.00 oraz sobota, 29 marca, godz. 19.00

Premiera z Kordianem

Jest to „Kordian" nietypowy. Reżyser za kluczową uznał scenę w piekle. I właśnie wokół niej zbudował cały spektakl. Diabły towarzyszą Kordianowi przez cały czas. Jest ich trójka: Szatan (znajduje kontynuację w postaci Papieża i cara) oraz diabły pomocnicze: Astalot i Gehenna. Opozycja między Kordianem a diabłami to wieczna walka, konflikt człowieka z samym z sobą. Nie jest to próba niszczenia świętości narodowej, a raczej próba reinterpretacji.

Juliusz Słowacki „Kordian". Reżyseria: Krzysztof Prus.

Premiera: sobota i niedziela, 15 i 16 marca, godz. 19.00. Spektakle: 18, 19, 20 marca godz. 10.00 oraz 22 i 23 marca, godz. 19.00.

Marcowe premiery proponuje Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku. Szczegółowe informacje (085) 741-62-67.

Krajobrazy duszy

— Zapraszając artystów do Łomży, zwracamy też uwagę na ich ewentualne związki z naszym regionem — mówi Karolina Skłodowska, kierownik Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. — Małgorzata Kozon, przed zamążpójściem Raginis, spokrewniona jest ze słynnym kapitanem Władysławem Raginisem, bohaterskim dowódcą obrony „Odcinka Wizna" we wrześniu 1939 roku. W naszej Galerii pokażemy twórczość artystki oraz jej męża Arkadiusza, mieszkańców Wyszkowa.

Oboje są absolwentami Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Studiowali rzeźbę, malarstwo i ceramikę. Obecnie Małgorzata Kozon zajmuje się malarstwem akwarelowym i tkaniną. Tematem jej prac jest pejzaż mazowiecki i podlaski. Motywy znad Bugu, wiosenne rozlewiska, zaśnieżone pola odznaczają się „czytelnym przesłaniem", niepowtarzalnym klimatem. Arkadiusz Kozon rzeźbi, najchętniej w marmurze i brązie. Pełne ekspresji głowy, popiersia, postacie; dbałość o realia, symbolika.

Na otwarcie wystawy prac artystycznego małżeństwa Galeria zaprasza 11 marca (wtorek) o godz. 18.00. Ekspozycję będzie można zwiedzać do 3 kwietnia.

KRZYŻ DLA KAPŁANA

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został przez prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej ks. dr Jan Żelazny Łomży, rodem z pobliskich Kupisk Nowych, znany jako autor cyklu publikacji popularnonaukowych, poświęconych motywom biblijnym w twórczości literackiej wybitnych Polaków. Ta pionierska praca doczekała się uznania zarówno czytelników, jak i Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Publikacje ks. Jana Żelaznego adresowane są do uczniów szkół średnich oraz nauczycieli języka polskiego. Najnowsza praca pt. „Motywy biblijne w twórczości wybitnych przedstawicieli literatury polskiej od renesansu do romantyzmu" także zasługuje na uwagę. Jak zwykle autor wykazał się nie tylko znajomością tematu, ale również umiejętnością przekazania pieczołowicie zbieranych materiałów. Ks. Jan Żelazny pracuje nad drugą częścią, która obejmie okres pozytywizmu, Młodej Polski i międzywojenny. Większość wydanych egzemplarzy przekaże biblioteka, szkołom i młodzieży na Wschodzie za darmo.

Komu piosenkę dla Ali?

Do udziału w XI Wojewódzkim Festiwalu Piosenki Przedszkolaków ph. „Mama, tata i ja" zaprasza dzieci Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży.

Po eliminacjach w przedszkolach, 21 marca odbędą się eliminacje miejskie, a po nich, 9 maja, eliminacje wojewódzkie w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku.

Wykonawca powinien przygotować dowolną piosenkę z podkładem muzycznym na kasecie magnetofonowej lub płycie kompaktowej. Wypełnioną kartę uczestnictwa należy dostarczyć do MDK — DŚT w Łomży do 14 marca.

Jury dokona oceny pod względem muzykalności i warunków głosowo-słuchowych, interpretacji piosenki oraz doboru repertuaru do możliwości wokalnych i wieku.

Bliższe informacje o Festiwalu: telefon: 216-32-26, 216-45-53.



DO KINA „MILLENIUM" Z „KONTAKTAMI"

7 marca (piątek) — 13 marca (czwartek) — • Władca pierścieni — dwie wieże. Godziny seansów: od poniedziałku do piątku — 16.15, 19.30; w sobotę i niedzielę — 13.00, 16.15, 19.30. Seanse zbiorowe dla szkół: godz. 8.15, 11.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium" w Łomży z tym numerem „Kontaktów", otrzyma bezpłatne bilety na film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.



KOCHANA MOJA ŻONO!

Ty słuszność zawsze masz,
Twe zdanie najmądrzejsze jest,
Ty zawsze o nas dbasz,
Co dzień rodzinny zdajesz test.
Wspaniały gust i „dobry smak",
Wyrocznią dla nas jest,
Bo wad wszelakich brak,
Rozwagą trąci każdy gest.
Elegancja Twa przykładna,
Sposób bycia, Twe maniery,
Śliczna jesteś, jesteś ładna,
Cała dobra,... do cholery.

Twój Mirosław
Łomża

POPARCIE POSTULATÓW PROTESTUJĄCYCH ROLNIKÓW

Stanowisko Rady Gminy Zambrów

My, radni Rady Gminy Zambrów, popieramy słuszne postulaty protestujących rolników.

Sytuacja polskiej wsi ulega dramatycznemu pogorszeniu za sprawą nieopłacalności produkcji rolnej. Mieszkańcy wsi znaleźli się na granicy biologicznego przetrwania. Tak dalej być nie może.

Radni Rady Gminy Zambrów w pełni solidaryzują się z postulatami zgłaszanymi przez protestujących rolników. W ich imieniu apelujemy do Parlamentu i Rządu RP o podjęcie natychmiastowych działań, mających na celu zapewnienie opłacalności produkcji rolnej, a w tym: wprowadzenia minimalnej ceny skupu żywca wieprzowego na poziomie opłacalności; zapewnienia przynajmniej jednego punktu interwencyjnego skupu żywca wieprzowego na terenie każdej gminy; wstrzymania niekontrolowanego importu produktów rolnych i żywności; zwiększenia do poziomu 7 gr/litr dopłaty do jednego litra mleka; wprowadzenia minimalnych cen na mleko na poziomie opłacalności; wstrzymania produkcji rolnej (zwłaszcza trzody) przez zagraniczne koncerny; przedstawienia konkretnych informacji na temat wynegocjowanych warunków przystąpienia Polski do UE w rolnictwie.

Rada Gminy Zambrów, popierając postulaty rolników, pragnie wyrazić zaniepokojenie pogłębiającą się degradacją polskiej wsi. Dlatego też rozumiejąc dolegliwość rolniczych protestów stwierdza, że są całkowicie uzasadnione. Rolnicy walczą o biologiczne przetrwanie, a u progu wejścia Polski do struktur europejskich jest to sytuacja haniebna.

My, radni Gminy Zambrów, wzywamy Parlament i Rząd RP do interwencji. Apelujemy: pozwólcie rolnikom godnie żyć!

mgr Jarosław Kos
Przewodniczący Rady

ŻYCIE KOŁEM SIĘ TOCZY

Gdy spotkam się z kolegą, przypominamy sobie dawne dzieje. Któregoś dnia powiedział: opisuj to wszystko, może kiedyś ktoś przeczyta.

Moje wykształcenie to 6 oddziałów Szkoły Powszechnej. Mało kto tak długo chodził, bo dzieci pasły krowy. Bogatsze pasły swoje, a biedniejsze, jako najemne pastuchy, pasły cudze.

Po ukończeniu czterech oddziałów, chodziłem do gminnej siedmiooddziałowej szkoły 5 km.

Będąc uczniem 4 oddziału, uczyłem się o Marszałku Piłsudskim. Śpiewaliśmy pieśni legionowe i Pierwszą Brygadę, w której refren dowcipnisie przekręcali na: „Piłsudskiego dziada...". Myśli Marszałka trzeba było wykuwać na pamięć. Ja tak wykułem, że pamiętam do dzisiaj „Myśl o silnej woli".

W moim dzieciństwie ciągle szeptano mi w uszy tak zwane mądre przysłowia: „Głową muru nie przebijesz", „Nie dmuchaj pod wiatr", „Nie porywaj się z motyką na słońce". Doszedłem później do tego, że silna wola, energia i zapał, mogą się właśnie tym zasadom przeciwstawić.

Dziewiętnastego marca, w dniu imienin Marszałka, starsze dzieci szły do kościoła na Mszę Św., odprawianą w Jego intencji. Szło się po błocie 5 km, a niektóre dzieci nawet 7 kilometrów. Stało się tam w czwórkach. W ławkach nie wolno było usiąść, bo były płatne. Ksiądz pogadał z ambony, co do niego należało: jak Marszałek Polskę wywalczył; żeby mu Pan Bóg błogosławił i oby żył jak najdłużej. Które z dzieci miało pięć groszy, to kupiło u Żyda bułkę, a jak nie miało, wracało głodne do domu po tym samym błocie.

Nagle obiegła cały kraj wiadomość: Piłsudski nie żyje. Różnie na to różni zareagowali. Na większości nie robiło to większego wrażenia. Żony urzędników podobno mdlały, wiejskie kobiety nie. Ale przymusowa żałoba objęła cały kraj. Urzędnicy, nauczyciele i piłsudczycy nosili czarne opaski na rękawach. Uczniów to też dotyczyło: opaski były różne, z czego kto miał. W szkole śpiewaliśmy Chorał:

To nieprawda, że Ciebie
już nie ma
To nieprawda, że jesteś
już w grobie
Chociaż płacze dziś cała polska
ziemia
Cała polska ziemia dziś w żałobie
Chociaż serce Ci w piersi nie bije
Chociaż spoczął na wieki miecz
dzielny
W naszych sercach jak żyłeś
tak żyjesz
Ukochany wodzu nieśmiertelny
Już spoczęłeś po trudach
nadludzkich
Nie zwycięży już Ciebie
ból żaden
Ukochany Marszałku Piłsudski
My żyjący, pójdziem twoim
śladem

Moja żałoba po Marszałku skończyła się nietypowo. Uczeń ze starszego oddziału zobaczył opaskę na moim rękawie i powiedział: „Ty jeszcze nosisz tę szmatę". Zerwał mi ją (trochę mu pomogłem) i mimo protestów nauczycielki, wrzucił do kosza na śmiecie.

Umarł Marszałek, niech żyje Marszałek. Zmienił się tylko śpiew w szkole. Odtąd śpiewaliśmy o drugim Marszałku:

Nic nam nie będzie nic
Nic się nie stanie nic
Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły Rydz
Marszałek Śmigły Rydz
Nasz drogi dzielny wódz
My za nim pójdziem w bój...

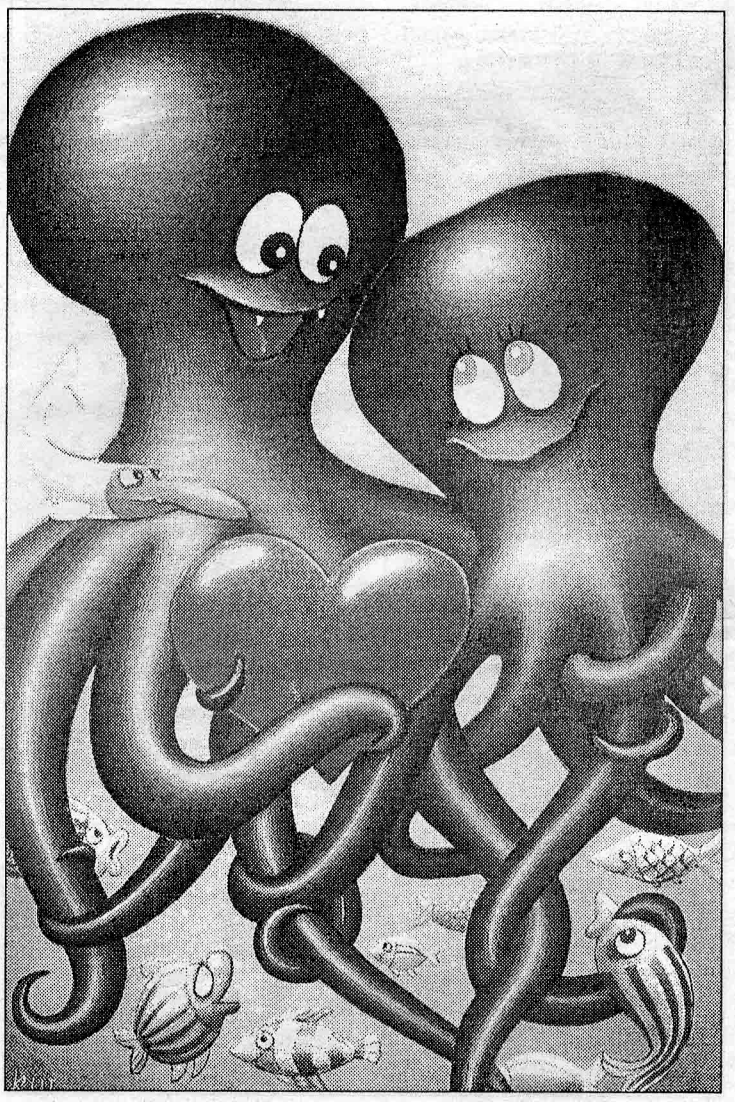
Więcej nie zapamiętałem, bo to śpiewaliśmy przez krótki okres czasu.

Szkoła zaczęła zbierać złom na dozbrojenie armii. O złom na wsi było trudno, stal była droga, więc kowale z każdego kawałka wykuwali coś pożytecznego: jakąś motykę, haczyki, i podobne drobiazgi. Spotykało się jeszcze rolników, pracujących drewnianą broną. Jeżeli gdzieś była maszyna, była przeważnie nowa i oszczędzana, więc złomu nie było. Naczynia kuchenne w większości były gliniane. Dzieci przynosiły głównie stare garnki, pokryte emalią, którą trzeba było obijać. W czasie prac ręcznych siedziało się w upał w piachu i stukało kamieniem w garnek, który się wyginał, a emalia nie odpadała.

Wybuchła wojna. Wszystko obróciło się o 360 stopni. Nasz materiał na czołgi pozostał pod szkolną szopą.

Nadeszły takie wypadki i sprawy, których się nigdy nie zapomni, a kto to przeżywał, ten tylko zrozumie.

Z. Oleksiak
Srebrna
(gm. Szumowo)



Z regionu

CHOROSZCZ

• Gimnazjaliści lekcje wychowania fizycznego odbywają na szkolnym korytarzu. Samorząd miasta i gminy chce to wreszcie zmienić. Wszystko wskazuje na to, że budowa sali sportowej ruszy już w tym roku.

• Pomyślnie zakończyło się złożenie dwóch wniosków o wsparcie z unijnego funduszu Sapard na budowę kanalizacji i remonty dróg. Przyznanie miliona złotych pozwoliło ogłosić przetarg na wykonanie inwestycji. Samorząd zamierza złożyć kolejne dwa wnioski na ten sam cel.

• Najmniejszą szkołą w gminie jest podstawówka w Rogowie, gdzie uczy się około 50 dzieci.

GRAJEWO

• W minionym tygodniu klucze do nowych mieszkań w drugim budynku Towarzystwa Budownictwa Społecznego na Osiedlu Południe otrzymały 32 rodziny. W budynku są cztery kawalerki, cztery mieszkania trzypokojowe, a reszta z dwoma pokojami.

• W rundzie rewanżowej III ligi w drużynie Warmii Purzeczko Mlekpolu wystąpi czarnoskóry zawodnik z Nigerii Ike Dominic. Będzie pierwszym cudzoziemcem, po dziesięciu latach, w grajewskim zespole.

• Problemy we współpracy ze starostą poprzedniej i obecnej kadencji zadecydowały o odwołaniu komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Grajewie Andrzeja Kochanowskiego przez szefostwo Komendy Wojewódzkiej. Nowym zwierzchnikiem grajewskich strażaków ma zostać Dariusz Borys z Komendy Miejskiej PSP w Łomży, w przeszłości pracujący już w Grajewie na stanowisku zastępcy komendanta.

• Gorącą dyskusję radnych miejskich wywołało przeznaczenie nieruchomości, zajmowanej przez dawny żłobek na osiedlu Południe, na budowę nowej świątyni parafialnej. Niektórzy radni uważają, że jest zbyt blisko kościoła Matki Bożej Nieustającej Pomocy, którego budowa nie została jeszcze skończona. Proponują lokalizację w innej części miasta. Ostatecznie jednak większość opowiedziała się za przystąpieniem do zmian planu zagospodarowania tej części Grajewa, co jest pierwszym krokiem do rozpoczęcia budowy kościoła trzeciej parafii.

KOLNO

• W Kolnie w mieście, tak jak dotychczas, będzie siedem punktów sprzedaży alkoholi mocnych na tzw. „wynos". Były propozycje zwiększenia do 10 punktów. Przeciwnicy tej koncepcji argumentowali, że z 13 punktami sprzedaży w restauracjach i barach, dostęp do alkoholu w liczącym 11,5 tys. mieszkańców mieście jest wystarczający.

• Mgr inż. Danuta Siwik od 1 marca jest zastępcą wójta gminy Kolno. Stanowisko to będzie łączyć z obowiązkami sekretarza gminy.

• Na sesji Rady Miejskiej padł wniosek o rozszerzenie uprawnień do bezpłatnego korzystania z krytego basenu przez inne, niż KKS „Orzeł", sekcje i kluby sportowe. W tej sytuacji, faworyzowani przez poprzedni Zarząd Miasta piłkarze, mogą... utracić przywilej.

• Wojewódzki Państwowy Inspektor Sanitarny podjął decyzję o likwidacji działu mikrobiologii w kolneńskim Sanepidzie. Jego zdaniem, laboratorium wykonuje zaledwie 15--20 proc. badań podstawowych, reszta to badania specjalne. Zapotrzebowanie na takie usługi jest niewielkie, bowiem dziennie na zatrudnionego tam pracownika przypada średnio pięć badań. Ten sam organ twierdzi, iż kolneńskie laboratorium nie jest w stanie uzyskać akredytacji w zakresie stawianych standardów jakościowych, które będą wymagane po zrzeszeniu naszego kraju z Unią Europejską. A więc znowu z badaniami do Łomży! To już kiedyś „ćwiczyli" mieszkańcy powiatu.



• Przed dwoma laty Rada Miasta w pilnym trybie przekazała w dziesięcioletnią dzierżawę Zakładowi Doskonalenia Zawodowego tereny byłej targowicy przy ul. Łabno Małe. Kierownictwo Zakładu deklarowało, iż w krótkim czasie zagospodaruje przestronny plac, roztaczając wizję obiektów sportowych i rekreacyjnych. Owszem, wyrównało nieco część terenu i na tym koniec. Idzie wiosna...

• W gminie Kolno zakończyły się wybory sołtysów. Mieszkańcy wsi w większym stopniu zdają sobie sprawę, że często od ich aktywności zależy rozwiązywanie problemów miejscowości. Potwierdzeniem tego może być wysoka frekwencja oraz duża liczba kandydatów. W 45 wsiach gminy wybrani zostali dotychczasowi włodarze. W kilku przypadkach wybrano nowych: w Brzozowie (syn zastępcy ojca), Czernicach, Czerwonem, Glinkach, Gromadzynie Starym, Górskich i Rupinie. Panie zostały sołtysami w Rydzewie, Kolimagach, Zabielu Zakaleń Zabielu i Górskich (żona zastąpiła męża, który sołtysował przez dwie kadencje). Nadal główne problemy to drogi i bieżąca woda.

• Tylko 30 proc. wsi w gminie korzysta z wodociągów wiejskich. Są widoki, że jeszcze w tym roku woda popłynie z kranów w Gromadzynie Starym, Gromadzynie Wykno i Czernicach.

LACHOWO

• Przy Szkole Podstawowej budowana jest pełnowymiarowa sala gimnastyczna. Na zakończenie gmina wyłożyła 450 tys. zł, a 110 tys. złotych dało Ministerstwo Edukacji i Sportu. Wójt Henryk Duda uważa, że możliwe jest oddanie hali uczniom 1 września.

NOWOGRÓD

• Po 13 latach nowa władza rozpoczęła adaptację sali widowiskowej w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Będzie służyła młodzieży szkolnej na zajęcia terapeutyczne i rekreacyjno-sportowe.

• Zarząd Miejsko-Gminny Związku Ochotniczej Straży Pożarnej odwołał z funkcji prezesa byłego burmistrza Józefa Piątka. Powód: całkowity brak zainteresowania działalnością. Na nowego prezesa wybrany został Sylwester Kraska z OSP w Grądach.

Król nocy

Rdzawy, z brunatnymi plamkami i długimi uszami z piór, gnieździ się w rozpadlinach, skalnych urwiskach i w opuszczonych gniazdach dużych ptaków. Puchacz (12 gatunków), największa sowa europejska (wysokość 66–71 cm). Jest tak silny, że z łatwością pokonuje zająca.

Na zdjęciu: puchacz

RAJGRÓD

• Dyrekcja Publicznego Gimnazjum pilnie poszukuje sponsorów dokończenia siedziby szkoły. W zamian proponuje wykorzystanie pięknie położonego nad Jeziorem Rajgrodzkim budynku w okresie wakacji.

SURAŻ

• Poza miastem, gmina nie ma sieci kanalizacyjnej. Czas to zmienić, ale wszystko zależy od pieniędzy. Powstaje projekt jej budowy, czemu sprzyja przynależność Suraża do Stowarzyszenia Gmin Górnej Narwi. Gmina może pochwalić się całkowitym „zwodociągowaniem" i „stelefonizowaniem".

• Pilne są remonty dróg, budynków szkolnych, siedziby Gminnego Ośrodka Kultury, przychodni lekarskiej. Ośrodek i przychodnia doczekają się modernizacji w tym roku.

• Najmniejsza szkoła w gminie to podstawówka w Zawykach, gdzie uczy się 30 dzieci. Kolejny rok edukacji odbędą jeszcze w obecnym miejscu, a co będzie dalej, pokaże życie.

SZEPIETOWO

• Fatalnie zakończyły się zajęcia plastyczne, poświęcone malowaniu pisanek w dwóch starszych klasach Szkoły Podstawowej. Jedno z dzieci przyniosło w dobrej wierze lakier samochodowy. Po otwarciu puszki uczniowie masowo zaczęli się uskarżać na bóle głowy i nudności. Około 30 dzieci trzeba było przewieźć na badania do szpitala w Wysokiem Mazowieckiem. Zatrucie oparami lakieru nie okazało się jednak bardzo groźne. Po dobie pobytu na szpitalnej obserwacji wszyscy uczniowie mogli wrócić do domu.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Komenda Powiatowa Policji bardzo chwali współpracę z samorządami powiatu, miasta i gmin. Dzięki ich pomocy w ubiegłym roku możliwe było zakupienie czterech radiowozów, trzech zestawów komputerowych oraz wyremontowanie obiektów dla policji w Ciechanowcu, Szepietowie, Kuleszach Kościelnych i Sokołach. Pozwoliło to sprawnie i szybciej niż w innych powiatach reaktywować kilka posterunków w miejscowościach gminnych.

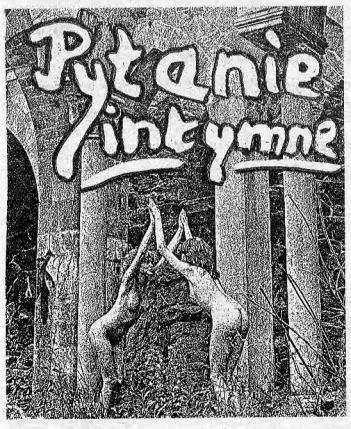
ZABIELE

• Od nowego roku szkolnego z połączenia Szkoły Podstawowej i Gimnazjum powstanie Zespół Szkół Samorządowych. Naukę podejmie w nim 330 uczniów, w tym większość gimnazjalistów. Niższe będą koszty administracji. Decyzji o połączeniu przeciwna była Rada Pedagogiczna Gimnazjum, przewidująca konflikty wychowawcze między zróżnicowanymi grupami wiekowymi uczniów. Dyrektor szkoły wyłoniony będzie w konkursie.

ZAMBRÓW

• Niedokończony budynek przychodni lekarskiej przy ul. Białostockiej i służący od lat ochronie zdrowia obiekt przy ul. Fabrycznej zamierza sprzedać Rada Powiatu. Pieniądze od prywatnego inwestora (Białostocka) oraz lekarzy prowadzących prywatne gabinety (Fabryczna) pomogą Starostwu „domknąć" budżet bardzo obciążony zobowiązaniami wynikającymi z likwidacji Szpitala Ogólnego. Z 20,5 miliona złotych w dyspozycji samorządu powiatowego, ponad 1,2 mln starostwo będzie musiało w tym roku przeznaczyć na spłatę bankowych zobowiązań związanych ze szpitalem.

• Tzw. schodołaz, ułatwiający dzieciom na wózkach korzystanie ze schodów, pomaga już trójce uczniów Szkoły Podstawowej nr 5. Pieniądze, 13 tysięcy złotych, zgromadzili rodzice dzieci, instytucje i firmy prywatne, a połowę dołożył Urząd Miejski.

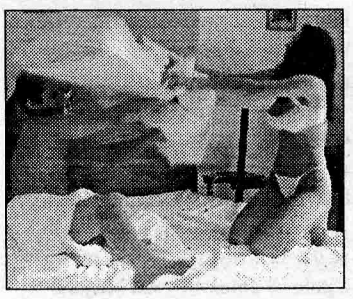


Mój mąż wyjechał do swojej rodziny do Ameryki. Jest tam od pół roku, znalazł pracę, jest zadowolony. Do Polski planuje wrócić w lipcu. Często do siebie dzwonimy i rozmawiamy. I nagle napisał, że zdecydował się obrzezać. Nie rozumiem jego decyzji. Ma 44 lata. Zastanawiam się, czy ta zmiana może w jakiś sposób wpłynąć na nasze kontakty seksualne.

Barbara

Obrzezania dokonuje się głównie z powodów religijnych, robią to u niemowląt między innymi Żydzi i Arabowie. Ale obrzezania dokonuje się także ze względów higienicznych i leczniczych. Chodzi przede wszystkim o to, aby pod napletkiem w fałdzie skóry nie zbierała się wydzielina. Obrzezanie polega na okrężnym odcięciu napletka, czyli fałdu skóry, pokrywającego żołądź członka.

Choć najczęściej obrzezanie wykonuje się we wczesnym wieku, może być także wykonane w późniejszym wieku, u dorosłego mężczyzny, który czasem podejmuje taką decyzję pod wpływem dość powszechnego mniemania, że korzystnie wpływa to na sprawność seksualną, „może dłużej". Dotychczasowe badania obrzezanych nie potwierdziły jednak zasadniczego wpływu odcięcia napletka na jakość doznań seksualnych u kobiety i mężczyzny. Nie ma też wpływu na wydłużenie czasu stosunku ani na szybszy wytrysk nasienia. Nie zmienia się jakość współżycia, która przecież zależy także od „ducha", a nie tylko ciała. Skoro mąż się zdecydował, nie należy wracać do sprawy, jeśli sam nie zechce nic więcej powiedzieć. Zdecydował, nie ma powrotu do poprzedniego stanu, więc musi być jak jest.



LEKARZ DOMOWY

Z jęczmieniem na oku rozpoczęłam karnawał i tak samo go skończyłam. Nie wiem, od czego tak często mi się robi. Może to nie jest tak bardzo dokuczliwe, jak bolący ząb, ale za to okropnie wygląda. Oka nie można pomalować, powieka jest spuchnięta i czerwona. A tu jeszcze babcia pocieszała mnie, że na jęczmień nie ma innej rady, jak rumianek. Parzyła mi te ziółka, przemywałam oko. Po jakimś czasie jęczmień ginął. Nie wiem, czy sam z siebie, czy od rumianku. W każdym razie nie chodziłam do lekarza. Kłopot w tym, że po jakimś czasie pojawia się znowu. I, niestety, najczęściej, kiedy szykuje się jakaś impreza. Moje koleżanki wcale nie mają takich problemów. Czy powinnam jednak pójść do lekarza i przestać leczyć swoje „ziarno" babci sposobem?

Martyna

Jęczmień najczęściej pojawia się u osób, które mają niską odporność organizmu. Rozwojowi sprzyja długotrwałe narażenie na kontakt z różnymi substancjami chemicznymi, przebywanie w zadymionym lub zapylonym pomieszczeniu. Chodzi tu także o dym papierosowy.

W zasadzie jęczmień można leczyć domowym sposobem. Rumianek ma działanie przeciwzapalne, więc z pewnością skuteczne jest przemywanie obolałej i nabrzmiałej powieki. Jednak, gdy schorzenie pojawia się często, wskazany jest kontakt z lekarzem. Lekarz zdecyduje, czy ropnia nie należy naciąć i oczyścić, oraz zapisze maść lub krople z antybiotykiem. Ponadto trzeba unikać zadymionych i zapylonych pomieszczeń, a także pomyśleć o wzmocnieniu organizmu: jeść owoce i warzywa oraz witaminy i wapno.

Teraz prawie każda praca, a także nauka, związane są z kilkugodzinnym siedzeniem przed ekranem komputera. Proszę pamiętać, że nie jest to balsam dla oczu. Trzeba robić sobie przerwy, aby oczy odpoczęły. Można też zakupić specjalne szkła optyczne do pracy z komputerem oraz maść lub krople do zmęczonych oczu (w aptece bez recepty).

§ POD PARAGRAFEM

Mój szef chętnie wysyła mnie na różne szkolenia i kursy, które odbywają się w czasie wolnych dni. Najczęściej w soboty, ale bywa, że w sobotę i niedzielę. Zakład płaci za nie w całości, pokrywa koszt mojej delegacji.

Cieszę się z tych szkoleń, bo z każdego coś wynoszę, poznaję nowe przepisy, które wykorzystuję albo wykorzystam w przyszłości w pracy. Szkolę się trochę kosztem mojej rodziny, bo nie ma mnie w domu. I dlatego chciałabym dowiedzieć się, czy nie przysługują mi jakieś dodatki za nadgodziny albo jakieś dodatkowe wolne dni, skoro wszystkie szkolenia odbywają się poza czasem pracy.

Elżbieta

Kodeks pracy wypowiada się tylko na temat szkoleń dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. W czasie kursów czy szkoleń, które odbywają się podczas weekendu, nie jest wykonywana praca zawodowa.

Jednakże przepisy za czas pracy uznają także „pozostawanie w dyspozycji pracodawcy", choć nie precyzują dokładnie tego pojęcia. Należy uznać, że pozostawanie w dyspozycji oznacza gotowość pracownika do natychmiastowego podjęcia pracy. Ale nie każde ograniczenie swobody pracownika uznaje się za pozostawanie w dyspozycji pracodawcy. Nie uznaje się za takie podróży służbowej w czasie wolnym, choć pracodawca wydał polecenie wyjazdu. I chyba podobnie należy traktować udział w szkoleniach i kursach, odbywających się w wolne od pracy dni, na które to szkolenia skierował szef. O ewentualnej rekompensacie (choćby udzielenie w zamian czasu wolnego) można mówić wówczas, gdy przewidziana jest w układach zbiorowych pracy.

Podnoszenie kwalifikacji zawodowych leży w interesie pracownika, a skoro firma pokrywa koszt szkolenia, zakwaterowania oraz dojazdu, pracownik nie powinien czuć się pokrzywdzony.

KONTAKTY



POZNAJMY SIĘ

Cześć Samotne Serduszka, takie jak ja. Mam 28 lat, 180 cm wzrostu. Mieszkam niedaleko Łomży w małej miejscowości nad Narwią. Lubię dobry film, dobrą muzykę. Nie znoszę kłamstwa, chamstwa, obłudy. Chciałbym poznać miłą dziewczynę (może być z dzieckiem) w wieku 20–31 lat, by wreszcie skończyć z samotnością. Nie musisz być piękna, liczy się przede wszystkim serce i charakter. Napisz, podaj numer telefonu, to przyspieszy nasze spotkanie.

Tomasz

❤

Piotr z Mazur (lat 25, 170 cm wzrostu), niebieskooki, ciemny blondyn ze średnim wykształceniem. Wciąż szukam swojej drugiej połówki. Chciałbym stworzyć prawdziwy, czuły związek, oparty na zaufaniu, wierności i miłości. Chciałbym być szczęśliwy i to szczęście komuś zaofiarować. Pragnę poznać Panią (może być z dzieckiem), która już dłużej nie chce i nie potrafi być sama. Nie szukam przygód, a stałego związku z kobietą mego życia. Odpiszę na każdy list. Zdjęcie mile widziane.

Piotr

❤

Jestem wysokim (185 cm wzrostu, 36 lat) kawalerem. Nie tracę nadziei, że tej wiosny zawita miłość i mój świat odmieni. Mieszkam pod Łomżą i prowadzę gospodarstwo rolne. Chciałbym poznać sympatyczną pannę ze wsi, dziecko mile widziane.

Strzelec

❤

Mam 30 lat, jestem dosyć przystojny, inteligentny i zadbany. Chciałbym poznać atrakcyjną, szczupłą Panią, bez zobowiązań. Jeżeli czujesz się samotna, zadzwoń lub wyślij SMS, tel. 0694 827 819. Może nie tylko wieczór spędzimy razem?

Kamil

❤

Poznam miłą starszą pannę lub wdowę, która pragnie założyć szczęśliwą rodzinę. Jestem samotnym, niebieskookim blondynem (lat 64, wzrost 176), mieszkam na wsi, „na swoim". Katolik, wolny, niezależny. Jeżeli poważnie myślisz o życiu, napisz do mnie. Odpiszę na każdy list.

Katolik

❤❤❤

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca", ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów", w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA W POLICJI

Wstępne i nieoficjalne na razie wyniki kontroli przeprowadzonych w kilku podlaskich jednostkach policji przez przedstawicieli Inspektoratu Komendanta Głównego potwierdzają wiele zarzutów o fałszowanie statystyk i łamanie praw pracowniczych policjantów, zawartych w piśmie Rzecznika Praw Obywatelskich do ministra spraw wewnętrznych. Najdłużej kontrolerzy badali sytuację w Komendzie Miejskiej w Białymstoku i tam oraz w podległych komisariatach doszukali się ponad 250 przypadków przestępstw, które nie trafiły do policyjnych statystyk albo znalazły się tylko jako wykroczenia. Przedstawiciele KG przyjrzeli się również pracy jednostek w Łomży, Grajewie, Bielsku Podlaskim. Wyniki tych kontroli nie są jeszcze znane.

POMOC OFIAROM

W ogłoszonym przez Senat RP Tygodniu Ofiar Przestępstw sędziowie i prokuratorzy z Białegostoku i Łomży przez kilka dni udzielali bezpłatnych porad pokrzywdzonym. W Łomży do Prokuratury Rejonowej zgłosiło się w 4 dni przeszło 30 osób. Dominowały sprawy „drobniejszej" rangi: konflikty z sąsiadami i rodzinne, ale w kilku przypadkach będą miały swój dalszy ciąg w dochodzeniach policyjnych i prokuratorskich. Było również sporo zgłoszeń, dotyczących spraw „cywilnych" (zbyt niskich rent czy zawyżonych rachunków za usługi komunalne). W Białymstoku i Łomży sporą grupą zainteresowanych poradami byli także skazani za przestępstwa, którzy domagali się anulowania lub zmniejszenia wyroków z przeszłości.

• Gimnazjalistę, podejrzanego o handel narkotykami, zatrzymali w Bielsku Podlaskim przed jedną ze szkół policjanci. Chłopak miał przy sobie około 2,5 grama amfetaminy.

• O dwóch pijanych uczennicach powiadomił policję dyrektor jednej ze szkół ponadpodstawowych w Białymstoku. Badanie alkomatem u jednej szesnastolatki wykazało niemal 1,5 prom. alkoholu, u drugiej połowę mniej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że upiły się szampanem i „doprawiły" piwem, które sprzedano im w pobliskim sklepie.

• Podejrzanych o czerpanie korzyści z prostytucji zatrzymali w Gołdapi funkcjonariusze z białostockiego wydziału Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji. Jak wynika z ustaleń, jeden nakłaniał siedemnastolatkę do prostytucji. Grożąc pobiciem, okaleczeniem, a nawet zabójstwem, sterroryzował ją i sprzedał jednej z agencji towarzyskich. Właściciel agencji, zarabiając na tym, nakłaniał nieletnią do nierządu. Sąd Rejonowy w Białymstoku aresztował obu na 3 miesiące. Zdaniem policji to dopiero początek sprawy.

• 15 krzyży i nagrobków uszkodzili w Sokółce na cmentarzu nieznani sprawcy.

• Zgodnie z kodeksem drogowym od 1 marca nie obowiązuje kierujących w ciągu dnia jazda z włączonymi światłami mijania i światłami do jazdy dziennej. Mimo to policja zachęca zmotoryzowanych do ich używania; pojazd oświetlony to większe bezpieczeństwo. Należy jednak pamiętać, że bezwzględnie trzeba włączyć w samochodzie wymagane oświetlenie od zmierzchu do świtu oraz w warunkach ograniczonej widoczności (mgła, śnieg, deszcz).



Śmierć w kamienicy

Przejeżdżający ulicą Bernatowicza w Łomży patrol policji zatrzymała kobieta. Poprosiła o pomoc: pijany mąż wszczął awanturę. Jej i czworgu dzieciom udało się uciec. Nie po raz pierwszy.

Negocjacje musiały odbywać się przez zamknięte drzwi, ponieważ mężczyzna zabarykadował się od środka. Policjanci wyczuli wydobywającą się z mieszkania woń gazu. Wezwali służby ratownicze. Przybyła straż pożarna i pogotowie, natychmiast ewakuowano 10 pozostałych rodzin. Kilka minut później silna eksplozja wstrząsnęła nagle kamienicą. Wybuch całkowicie zniszczył mieszkanie oraz uszkodził dwa sąsiednie, a gospodarz (45 lat) poniósł śmierć. Ogólnych obrażeń ciała doznali czterej interweniujący policjanci. Do szpitala przewieziono także troje mieszkańców domu z podejrzeniem zatrucia gazem. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na czas ekspertyzy budowlanej mieszkańcy kamienicy wyprowadzili się do rodzin i znajomych. Pusto, cicho. Wokół okien „wybuchowego" mieszkania okopcona elewacja, zamiast szyb — folia. Szkło posypało się aż pod wejście znajdującego się naprzeciw budynku liceum ogólnokształcącego.

— Nie dziwi mnie, że do tego doszło. Żyjemy wkoło jak na wulkanie — mówi mieszkaniec jednego z pobliskich bloków, chcący zachować anonimowość. — Jeszcze niedawno jakiś smarkacz podpalił w tym domu mieszkanie, a teraz kolejna niespodzianka. Bez przerwy krzyki i pijackie awantury „doborowego towarzystwa", któremu nikt nic nie może zrobić. Najbardziej żal mi tego pięknego kiedyś domu, że doczekał się takich lokatorów. Jestem pewny, że kiedy tu wrócą, wszystko zacznie się od nowa i kiedyś w powietrze wyleci cała ulica.

Na zdjęciu: „wybuchowa" kamienica przy ul. Bernatowicza 5.

LISTY W SĄDZIE

Sąd Grodzki w Łomży zajmie się głośną w czasie samorządowej kampanii wyborczej sprawą listów jednego z kandydatów do Rady Miejskiej, które trafiły do pocztowych skrzynek mieszkańców osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa". Poczta Polska uznała to za naruszenie swojej własności. Rozpatrująca sprawę Prokuratura Rejonowa zweryfikowała je jako wykroczenie i przekazała policji. Komenda Miejska ustaliła, że doręczaniem listów zajmowało się trzech pracowników firmy, której zostało to zlecone. Oni też odpowiedzą przed Sądem Grodzkim. Umorzeniem na etapie prokuratorskim zakończyło się natomiast ustalanie, w jaki sposób ten sam kandydat zdobył personalia i adresy mieszkańców „Perspektywy", użyte przy adresowaniu listów. Prawnicy stwierdzili, że tylko nieliczna grupa lokatorów zastrzegła swoje dane, a większość jest dostępna w gablotach na klatkach schodowych czy na domofonach.

TELEFON ŚMIERCI

Na drodze Rybaki — Eliaszuki (gm. Narewka, pow. hajnowski), późnym wieczorem, pędzące po ośnieżonej jezdni tico wpadło nagle w poślizg i uderzyło w barierkę mostu. Samochód przebił zabezpieczenia i z całym impetem wpadł do rzeki. Na miejscu zginęła kierująca pojazdem 20-letnia kobieta. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że tuż przed tragedią rozmawiała przez telefon komórkowy. Bezpośrednią przyczynę jej śmierci wyjaśni sekcja zwłok.

Trojgu pasażerom wielkim wysiłkiem udało się wydostać z zatopionego tico i szczęśliwie dopłynąć do brzegu. Wszyscy z objawami wychłodzenia organizmu zostali przewiezieni do szpitala.

Tort taneczny



— Ten pomysł „chodził" za mną od dawna. A kiedy dwa lata temu na koncercie Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" w Białymstoku o mało nie zerwałam się z widowni, postanowiłam: musimy mieć zespół folklorystyczny! — wspomina Małgorzata Sałęga, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Wysokiem Mazowieckiem. — I nagle uświadomiłam sobie, że przecież ani w mieście, ani w powiecie nie ma instruktorów w tej dziedzinie. Zupełnie nie wiedziałam od czego zacząć, a tu telefon. Mirosław Szymański, choreograf Zespołu Pieśni i Tańca „Skowronki" z Brańska zapytał, czy mogliby wystąpić u nas. Natychmiast powiedziałam mu o swoim pomyśle i zaproponowałam poprowadzenie zespołu. Wkrótce zadzwonił: zgoda!

Po koncercie „Skowronków" w Wysokiem Mazowieckiem Małgorzata Sałęga ogłosiła nabór do dziecięcego zespołu ludowego. Zgłosiło się ponad 60 uczniów podstawówki i gimnazjum. I właśnie minął pierwszy rok wspólnego śpiewu i tańca.

Tradycję zespołu folklorystycznego w Wysokiem Mazowieckiem zapoczątkowała nieżyjąca już Halina Biała, nauczycielka muzyki w Szkole Podstawowej nr 2. W kronice „dwójki" zanotowano datę: rok 1969.

— Ja też tańczyłem w zespole pani Białej i dlatego dzisiaj z przyjemnością przyszedłem na jubileuszowy koncert naszych następców. I z przyjemnością ogłaszam, że samorząd miasta przeznaczył właśnie 11 tysięcy złotych na zakup strojów dla naszych młodych artystów — mówi Jarosław Siekierko, burmistrz Wysokiego Mazowieckiego.

Do najmłodszych członków Dziecięcego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca należą pierwszoklasista Filip Ostrowski i jego siostra Natalka z „zerówki".

— Najbardziej lubię śpiewać i tańczyć „Hej z góry, z góry jadą Mazury" — mówi Filip tuż po jubileuszowym występie. — Zawsze chciałbym tańczyć. Jak długo? Aż wyrosnę z ludowego stroju!

Na razie strój mama musiała znacznie skrócić.

— Filip i Natalka nie mogą doczekać się próby — mówi Grażyna Ostrowska. — Kiedy wracają do domu, natychmiast mamy rodzinną prezentację tego, czego właśnie się uczyli.

Choreograf Mirosław Szymański z Brańska oraz uczący śpiewu Bogdan Drozdowski z Bielska Podlaskiego mają doświadczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą, nie tylko jako prowadzący „Skowronki". Obaj są zgodni: najlepiej uczyć przez zabawę.



— Każdy zespół pieśni i tańca to ciężka praca — mówi Mirosław Szymański. — Od początku uświadamiamy dzieciom, że sukces zależy nie tylko od zdolności i dobrych chęci, ale przede wszystkim od poczucia obowiązku i dyscypliny wewnętrznej. Życie pokazuje, że kolejni członkowie naszych kolejnych zespołów wiedzą, czego od siebie wymagamy nawzajem, czują się potrzebni, co mobilizuje do pracy, a przede wszystkim mają ambicję, by coś w życiu osiągnąć. I o to chodzi! Jestem pewny, że dzieci z Wysokiego są takie same!

Jest jubileusz, jest tort: okazała smakowita czekoladowo-ananasowa „jedynka", kulinarne dzieło radnej Aliny Zdziarskiej, przewodniczącej Komisji do spraw Rodziny i Polityki Społecznej.

— Już myślę, jak za rok upiec „dwójkę"! — zapowiada z radością. — Cieszę się, że w trudnych dla kultury czasach i w naszym Wysokiem udało się stworzyć coś, jak się okazało, bardzo potrzebnego i tak wartościowego. Kulturę trzeba wspierać zawsze, a szczególnie właśnie wtedy, kiedy jest ciężko. To przecież nasza tożsamość narodowa, wychowanie patriotyczne; to przecież nasz znak.

— Jestem bardzo szczęśliwa, że udało mi się podjąć przerwane dzieło pani Haliny Białej — mówi Małgorzata Sałęga. — I chociaż już jej nie ma, czuję, że łączy nas ten sam duch.

Dziecięcy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca w Wysokiem Mazowieckiem nie ma jeszcze nazwy. Na propozycje czeka Miejski Ośrodek Kultury: tel. 275-23-43.

Huknął jej puzonem...

Kamil Mieczkowski (trąbka), uczeń Waldemara Borusiewicza (PSM Łomża), Konrad Ołdakowski (waltornia); uczeń Artura Nowickiego (ZSM PSM Białystok) i Andrzej Daniel Regiec (trąbka), uczeń Andrzeja Regieca (PSM Mrągowo) byli najlepsi na Regionalnych Przesłuchaniach w klasie instrumentów dętych blaszanych szkół muzycznych pierwszego stopnia i zakwalifikowali się do finału centralnego, który odbędzie się w Częstochowie.

Spośród uczniów klas instrumentów dętych drewnianych w ogólnopolskich przesłuchaniach w Częstochowie udział wezmą: Monika Konstantynowicz (flet), uczennica Anny Jundziłł (PSM Olsztyn); Agata Anna Stępień (flet), uczennica Małgorzaty Nowakowskiej (PSM Mrągowo); Anna Wołkowicz (flet), uczennica Anny Jundziłł (PSM Olsztyn); Juliusz Domaniak (flet), uczeń Aleksandry Tomaszewskiej (ZSM PSM Białystok); Andrzej Kamiński (obój), uczeń Bohdana Łukaszewicza (ZSM PSM Białystok); Maja Klejmont (klarnet), uczennica Mieczysława Michniewicza (PSM Suwałki); Magdalena Romanowicz (klarnet), uczennica Czesława Jaźwińskiego (ZSM PSM Białystok); Maciej Reńko (klarnet), uczeń Beniamina Przeździęka (ZSM PSM Białystok); Ignacy Wysocki (klarnet), uczeń Krzysztofa Drzemickiego (PSM Augustów); Daniel Chwaszczewski (saksofon), uczeń Sławomira Bielskiego (ZSM PSM Białystok); Szymon Nidzworski (saksofon), uczeń Ryszarda Przebierały (PSM Iława) i Wiktor Szlaużys (saksofon), uczeń Weroniki Kordowskiej (PSM Suwałki, filia w Pińsku).

W regionalnych przesłuchaniach, które w tym roku były jednocześnie przesłuchaniami makroregionalnymi, udział wzięło 45 uczniów z piętnastu szkół muzycznych (z Białegostoku, Olsztyna, Iławy, Giżycka, Mrągowa, Piszu, Suwałk, Olecka, Zambrowa, Augustowa, Kętrzyna i Łomży).

Przesłuchania odbywały się w Państwowej Szkole Muzycznej w Łomży, która została wyznaczona przez Ministerstwo Kultury i Centrum Edukacji Artystycznej, organizatorów ogólnopolskiego konkursu.

W ostatniej edycji konkursu, w 2002 roku, Piotr Dąbrowski, uczeń Waldemara Borusiewicza, zdobył wyróżnienie na przesłuchaniach centralnych. Dwa lata wcześniej dwaj uczniowie Waldemara Borusiewicza, Michał Błoński i Piotr Dąbrowski, zdobyli najwyższe laury na etapie centralnym.

— W Przesłuchaniach brało udział niewielu uczniów z grupy instrumentów dętych blaszanych, tylko jeden puzonista, dwóch waltornistów. Najliczniej była reprezentowana trąbka, grało dziewięciu uczniów. Ze względów finansowych giną orkiestry dęte. Z każdą edycją poziom jest coraz wyższy. Przygotowanie do konkursu bardzo mobilizuje uczniów do ćwiczeń. Cieszę się z każdego sukcesu naszych uczniów. Cieszę się bardzo, że w finale centralnym będzie także reprezentant naszej Szkoły – powiedział Waldemar Borusiewicz, członek jury.

Z Rywinem pod rękę

Nieudolność naszego parlamentu w tworzeniu prawa jest powszechnie znana.

Niezgodność uchwalonych ustaw z konstytucją czy prawodawstwo pozbawione jakiegokolwiek sensu, na porządku dziennym.

Coraz powszechniejszy staje się pogląd, że dla dobra państwa parlament powinien tej działalności całkowicie zaniechać.

Dlatego powołanie specjalnej Komisji Śledczej do wyjaśnienia tzw. afery Rywina wydaje się decyzją idącą we właściwym kierunku. Bowiem dla wszystkich będzie lepiej, jeżeli Wysokie Ciało Ustawodawcze przeistoczy się w Radę Komisarzy Ludowych.

Parlamentarzyści zajmą się wreszcie tym, co lubią: tropieniem afer. Naturalnym kandydatem do objęcia funkcji marszałka będzie poseł Krzysztof Rutkowski, z zawodu detektyw. Powinno to znacznie zwiększyć wykrywalność przestępstw, zwłaszcza najgroźniejszych, popełnianych przez znajdujących się w najwyższych organach władzy, tak ustawodawczej, jak i wykonawczej. Posłowie i członkowie rządu znają się przecież nawzajem jak łyse konie. Wiedzą, co który i gdzie nakradł, jakich defraudacji się dopuścił i jakich przekrętów w najbliższym czasie zamierza dokonać.

Przewodniczącym kół poselskich należy niezwłocznie nadać uprawnienia komisarzy. Będą wówczas mogli od razu reagować na występki swych kolegów, czy to z koalicji, czy to z ław opozycyjnych, formułować akty oskarżenia i zamykać łajdaków w areszcie.

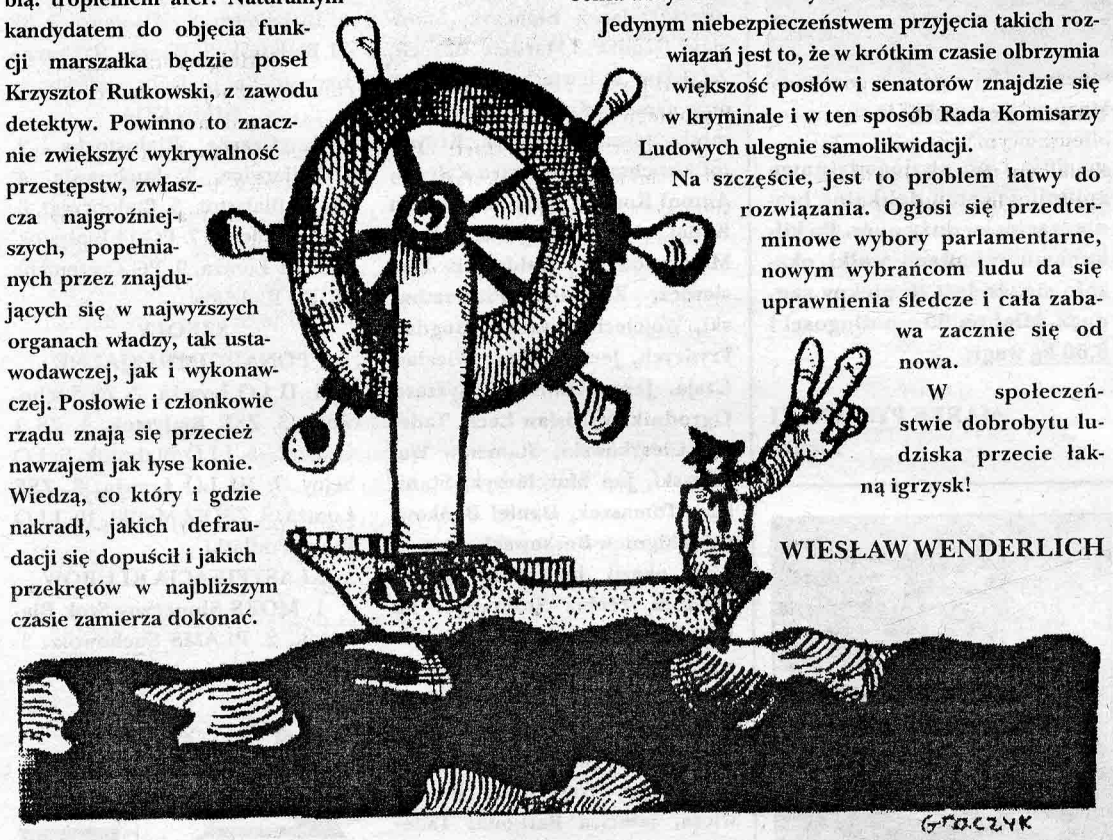
Ponieważ parlamentarzyści to wybrańcy narodu powszechnego zaufania, można bez obaw powierzyć im także uprawnienia sądów ludowych. Skróciłoby to znacznie całą marudną procedurę postępowania procesowego i pozwoliło natychmiast skazywać przestępców na kary wieloletniego więzienia. Formułowanie oskarżeń będzie ułatwiać panująca w parlamencie atmosfera wzajemnej nienawiści i skłócenia wszystkich ze wszystkimi w walce o stołki.

Jedynym niebezpieczeństwem przyjęcia takich rozwiązań jest to, że w krótkim czasie olbrzymia większość posłów i senatorów znajdzie się w kryminale i w ten sposób Rada Komisarzy Ludowych ulegnie samolikwidacji.

Na szczęście, jest to problem łatwy do rozwiązania. Ogłosi się przedterminowe wybory parlamentarne, nowym wybrańcom ludu da się uprawnienia śledcze i cała zabawa zacznie się od nowa.

W społeczeństwie dobrobytu ludziska przecie łaknią igrzysk!

WIESŁAW WENDERLICH



Babski uśmiech

Na Święto Kobiet mąż wykupił żonie najpiękniejsze miejsce na cmentarzu. W następnym roku nie dał jej nic. Małżonka wyraźnie rozczarowana zapytała, dlaczego zignorował jej święto.

— Nie skorzystałaś, kochanie, jeszcze z ubiegłorocznego prezentu!

•

Na sprawie rozwodowej sędzia pyta świadka:

— Czy był pan obecny przy tym, jak zaczęło się to nieporozumienie między pozwanym a jego żoną?

— Tak, Wysoki Sądzie, byłem świadkiem na ich ślubie.

•

— Człowieku! Od dziś nie możesz wypić ani kieliszka! Proszę to sobie zapamiętać — mówi lekarz do pacjenta.

— A co — irytuje się Kurp — była już u pana moja kobitka?

Nadesłał niezawodny Andrzej „Kurp" Gedrowicz z Toronto (Kanada). Dziękujemy.

BIURO PROJEKTOWO-WDROŻENIOWE
TECHNOPROJEKT
ul. Kołłątaja 7, 15-774 Białystok

OFERUJEMY NASZE USŁUGI W ZAKRESIE PROJEKTOWANIA I WYKONAWSTWA:

- ✔ domów jednorodzinnych
- ✔ obiektów biurowych
- ✔ hal fabrycznych w systemie tradycyjnym i lekkiej obudowy
- ✔ mroźni, zamrażalni
- ✔ basenów, zbiorników wodnych
- ✔ stacji hydroforowych
- ✔ stacji uzdatniania wody
- ✔ instalacji sanitarnych, elektrycznych, chłodniczych itp.

Zapraszamy do zapoznania się z naszymi dotychczasowymi osiągnięciami na stronach
www.technoprojekt.bialystok.pl
tel. (085) 6544465, 6544660, 6544577 fax (085) 6622188
fak. 1170

spięcia

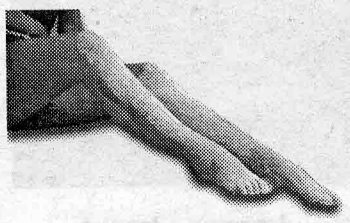
„Popieram każdy postulat. Władzę trzeba oddać tym, którzy wiedzą, co dobre dla Polski. Władzę trzeba oddać narodowi", grzmiał na spotkaniu z rolnikami w Chojnach poseł o nazwisku Michał Kamiński. Bez brody, z czupryną, ale lud nie dał się zwieść: toż to sam Wołodia Ilicz!

•

Najwięcej na kampanię wyborczą w Łomżyńskiem wydał, by zostać prezydentem Łomży, Jerzy Brzeziński. Odbija to sobie po wyborach: w Łomżyńskiem zarabia teraz najwięcej. Hasło wyborcze dla przyszłych kandydatów: „Pieniądz robi pieniądz!"

•

W Białymstoku powstała Fundacja „Bieda". „Bieda" chce wpływać na szkolenia zawodowe za pieniądze Phare, spotykać się z Zarządem Województwa raz w miesiącu oraz powołania rady bezrobotnych przy marszałku województwa. Biedni zawsze mają bogate zachcianki.



Uwaga panowie na portfele!
Zbliża się bowiem już,
przyjaciele
Dzień, który dotyczy oseska
i starca.
Tak, tak, to ósmy marca.

Podlasianin Podlasiance
Nie zapomni o wiązance,
Bo okropny byłby kwas!
Szkot ma zawstydzić nas?

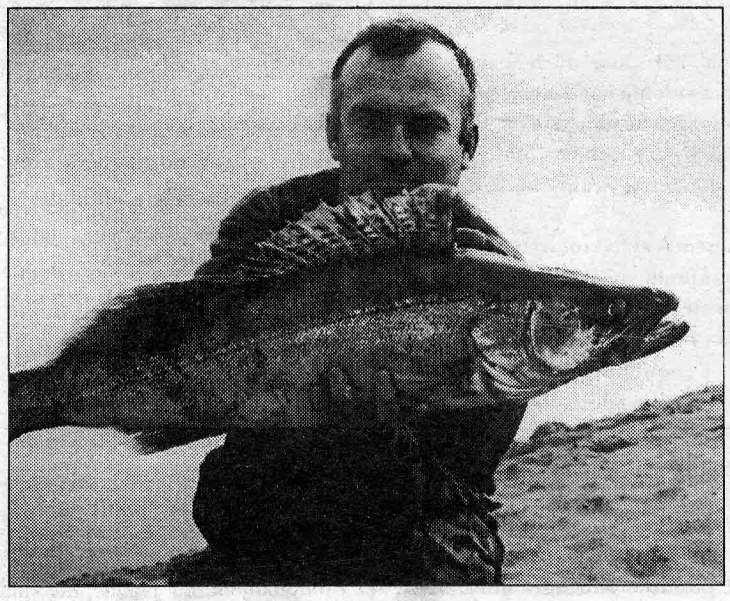
Więc panowie kulturalni,
Lećmy gazem do kwiaciarni,
Dzień ten wszak niebawem już,
Po naręcza frezji, róż.

Pamiętajmy zawsze o tem,
Że kobiety – szczerym
złotem.

ANDRZEJ DYNKIEWICZ

KONTAKTY

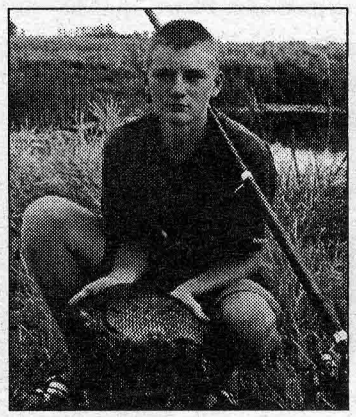
WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2003



Sandacz po martwym sezonie

Spinninguję od kilku lat. Po martwym sezonie letnim, postanowiliśmy z żoną sprawdzić, czy zaczął żerować jesienny sandacz. Gdy pojechaliśmy na „pewny" dołek, wszystkie miejsca były zajęte. Poszedłem więc poszukać nowego miejsca. Miałem cztery brania i nic. Wróciłem tam następnego dnia i po okołogodzinnym spinningowaniu delikatne branie, zacięcie, duży opór. Po kilkunastu minutach walki okazało się, że jest to piękny sandacz. Miał on 90 cm długości i 6,60 kg wagi.

MAREK PYSZYŃSKI
Łomża

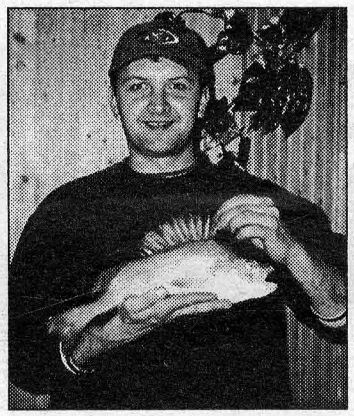


Leszcz i karaś

Złowiłem leszcza o wadze 2,5 kg i długości 55 cm oraz karasia srebrzystego 1,6 kg, 40 cm. Oba okazy wzięły (Narew i starorzecze) w okolicach Bronowa.

BARTOSZ SZYMAŃSKI
Łomża

Na zdjęciu: z karasiem



Piękny drapieżca

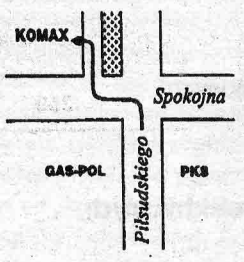
Okoń złowiony na Narwi w Starej Łomży: waga 1kg, długość 41 cm.

DARIUSZ GNATOWSKI
Wykowo
(członek Koła nr 27
w Kolnie)

HURTOWNIA
„KOMAX"
ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:
• duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
• ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach

OFERTA SPECJALNA:
• największy wybór tanich płytek do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

Za dar najpiękniejszy: serce dla innych

Turniejowi

XX Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty" za nami. Ale dwadzieścia i więcej razy trzeba powtórzyć: nie byłoby tej, największej w Podlaskiem, sportowej imprezy dla dzieci i młodzieży, gdyby nie wielu znakomitych ludzi. Dziś „Kontakty" publicznie im dziękują. Oto Oni: Piotr Skawski, Wiesław Nowak, Adam Wszeborowski, Zdzisław Dobrowolski, Bogdan Bieliński, Ryszard Kuźma, Eugeniusz Skibniewski, Jacek Bieńczyk, Stanisław Grodzki, Mariusz Baruch, Zdzisław Dziewiątkowski, Zdzisław Omelianiuk, Jarosław Jakimiuk, Edward Mazurek, Krzysztof Grochowski, Edward Załęski, Antoni Kondej, Jerzy Mazur, Jan Kudaj, Antoni Kindeusz, Jerzy Małczanowski, Waldemar Blusiewicz, Zbigniew Piszczatowski, Wojciech Krystian, Bogdan Frydrych, Jerzy Kobus, Wiesław Czaja, Jerzy Omielan, Ryszard Ogrodnik, Mirosław Lech, Tadeusz Cieszkowski, Stanisław Wasilewski, Jan Marcińczyk, Stanisław Tomaszek, Daniel Bańkowski, Zbigniew Borkowski.

Z okazji jubileuszu Polski Związek Tenisa Stołowego, na wniosek „Kontaktów", uhonorował złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami: Zbigniewa Kuźmiara, Stanisława Sidora, Stanisława Sęka, Franciszka Polkowskiego, Waldemara Blusiewicza, Janusza Batliona, Tadeusza Wałkuskiego, Józefa Przybylskiego, Józefa Śmiarowskiego, Andrzeja Drozdowskiego, Janusza Kurpiewskiego, Zbigniewa Piszczatowskiego, Witolda Szulca, Wiesława Nowaka, Andrzeja Podsiadło, Zdzisława Dobrowolskiego, Agatę Steczkowską, Stanisława Grodzkiego.

Z nadzieją, że razem uda nam się jeszcze wiele.

WŁADYSŁAW TOCKI

KLASYFIKACJA SZKÓŁ

PODSTAWOWE

1. Chodorówka, 2. Czeremcha, 3. Stary Folwark, 4. Mścichy, 5. Białaszewo, 6. Wiśniewo, 7. SP 21 Białystok, 8. Wyszki, 9. Czarna Białostocka, 10. Dobrzyjałowo

GIMNAZJA

1. Czarna Białostocka, 2. Dziadkowice, 3. Suchowola, 4. PG 18 Białystok, 5. Białobrzegi, 6. PG 2 Grajewo, 7. PG 14 Białystok, 8. PG 1 Łomża, 9. PG Czeremcha 10. PG Radziłów

SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE

1. II LO Łomża, 2. ZS Suchowola, 3. ZSR Białystok, 4. ZS 1 Grajewo, 5. I LO Białystok, 6. LO Sejny, 7. III LO Łomża, 8. ZSE Łomża, 9. ZSOiZ Mońki, 10. I LO Bielsk Podlaski

KLASYFIKACJA KLUBÓW

1. MOKS Słoneczny Stok Białystok, 2. PLAMS Suchowola, 3. SKTS II LO Łomża



Turniej Weteranów

16 marca w Hali Sportowej MOSiR w Grajewie odbędzie się V Podlaski Turniej Weteranów w tenisie stołowym. Prawo startu mają zawodnicy i zawodniczki mający 35 i więcej lat i nie biorący udziału w rozgrywkach ligowych Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Mężczyźni rywalizować będą w czterech kategoriach wiekowych: 35–40 lat, 41–50 lat, 51–60 oraz 61 i więcej. Kobiety rywalizować będą bez podziału na kategorie wiekowe.

Informacje można uzyskać pod adresem: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Strażacka 2, 19-200 Grajewo, tel. 272-85-82.

Brązowy laur

Z pierwszym w historii Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Prefbet" Śniadowo medalem wrócił z Halowych Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w Warszawie Daniel Rutkowski. W biegu na 600 metrów, z czasem 1.25.86, zdobył brąz. Przegrał z zawodnikami Zawiszy Bydgoszcz i Wdy Świecie.

Daniel, podopieczny Andrzeja Korytkowskiego, jest pierwszoklasistą II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Łomży.

— To chłopak bardzo ambitny, zdyscyplinowany; wie, czego chce — mówi trener. — Jestem pewny, że brąz zdobyty w Warszawie stanie się początkiem kolejnych prestiżowych sukcesów Daniela.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNA

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00 – 18.00. Grażyna Nierodzińska — wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap", Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086)216-94-15. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00 – 17.00

602-o

USG – Dr n. med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086)218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

574-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk, „ACER", ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086)218-16-47

7029-o

MASAŻ LECZNICZY, 218-29-44, 0-609-83-86-87

1017-o

DERMATOLOG – Teresa Łapińska, Łomża, Wojska Polskiego 161, wtorek 16.00, sobota 9.00, tel. 4330-330

1096

NOWY GABINET położniczo-ginekologiczny dr Ewy Załęskiej, Ks. Janusza 13, poniedziałek, środy — od 17.00; 0-606-416-156

1226-o

NOWO OTWARTY GABINET Kosmetyczny, masaże lecznicze, tlenoterapia, sauna, solarium, manicure-pedicure, (086)218-90-63

1231-o

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY – NAJTANIEJ, Łomża – Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-o

AUDI A6 Avant 2.5TDI (1999r), 218-02-36

915-oo

„ROB-GAS" — samochodowe instalacje gazowe – montaż, serwis, Łomża, Bema 37, tel. (086)218-74-74

993-o

SPRZEDAM CIĘŻAROWY Renault

MAC&ROB

PROFESJONALNY MONTAŻ SAMOCHODOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH

• serwis • sprzedaż — hurt • raty •

ARTYKUŁY METALOWE

detal

Łomża, ul. Senatorska 13

tel. (0 86) 216-69-48

f. 1099

S140 Milder skrzynia biegów – 6 (1991r), tel. 0-502-203-698

1035-oo

SEAT TOLEDO 1.9TD (1993r), 0-505-187-822, 218-62-34

1087

SPRZEDAM POLONEZA (1995r) + gaz, tel. 0-607-565-770

1105

FIAT BRAWA (1997r), tel. 0-501-392-862

1107

SPRZEDAM MERCEDES Sprinter (1996r) – 30 tys., 0-505-52-78-34

1118

SPRZEDAM FORD MONDEO 1.8, I właściciel (1997r), I rejestracja (1998), tel. 216-28-40

1137

SPRZEDAM PASSAT (1988r) 1.6 gaz, 0-608-464-976

1140

SKODA FAVORIT (XII.1991r), 2187-145

1146

SEAT TOLEDO 1.6 (1999r) z salonu, 0-501-227-256, (086)218-57-51

1149

LANOS (1999r), bezwypadkowy, I właściciel, 0-602-77-42-46

1160

ESCORT (1996r), I właściciel, bezwypadkowy, 0-692-43-42-46

1160

PUNTO (1997r), I właściciel, bezwypadkowy, 0-602-77-42-46

1160

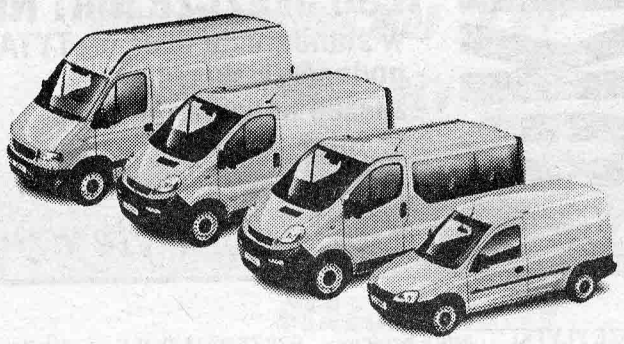
MALUCHA (1998/99), 217-59-61

1050

PRZYCZEPĘ DO PRZEWOZU koni, przyczepę zabudowaną a'la kontener oś skrętna, 0-600-52-39-71

1169

my się pracy nie boimy



GMAC Bank Polska S.A. OPEL CREDIT

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.

Dostępny w salonie Opel:

TOP AUTO

Krupniki 25,Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

f. 612

FAVORIT 135L (XII.1991r), tel. 218-68-56, 0-602-277-624

1176

CARO 1994/95 z gazem, 4730-934

1180

POLONEZ (1994r), 217-86-04

1188

POLONEZ (1992r) z gazem, 2193-310

1197

IVECO 35-8, max, koła bliźniacze, wspomaganie immo, serwisowany, 0-600-806-137, (086)473-11-27

1201

PEUGEOT PARTNER 1.9D (1999r), (086)218-08-78

1205

POLONEZ GSI (1998r), 218-26-25

1207

OPEL ASTRA 1.4 sedan (1997r) + gaz, 216-56-36

1228

AUDI B4 (1992r) instalacja gazowa sprzedam, 0-604-422-382

1230

SPRZEDAM MAZDA 323 (1987r), instalacja gazowa, 4200zł, tel. 218-76-40

1233

POLONEZ CARO Plus (XII.1997r), gaz, 0-602-573-320

1236

SPRZEDAM ŁADĘ z gazem (1989r), tel. (086)473-23-79

1237

SPRZEDAM

SIECZKARNIE DO KUKURYDZY, sianokiszonkę, (086)275-55-31, 0-502-273-367

417-o

ZBIORNIKI DO mleka, dojarki, (029)772-12-36, 0-608-634-972

425-o

SIANOKISZONKA, (086)217-73-24

726-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ – 3 ary z domkiem, tel. 0600-025-865, godz. 16.00-21.00.

fak. 727

ZBIORNIKI DO MLEKA do 5000 litrów, duży wybór, 0606-892-948.

fak.692-o

KOMBAJN „Anna" i „Karlik", (029)767-12-82

964-oo

STAL – TANIO, tel. 47-37-111

989-oo

SPRZEDAM ROZRZUTNIK 2-osiowy, tel. 212-01-36

976-oo

PŁYTA GIPSOWA rigips, tel. 47-37-111

989-oo

CEMENT CHEŁM – tanio, tel. 47-37-111

989-oo

KOMPLETY WYPOCZYNKOWE skórzane – tanio!, 0-604-509-222

1046-o

SCHŁADZIARKA do mleka 600L z Krosna, stan bdb, 473-87-23

1106

OKNA

PROMOCJA!

profile czterokomorowe w cenie profili trzykomorowych

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie okucia „TYTANOWE"
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1

SONAROL

OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:
Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00
BIURA HANDLOWE:
LIPIŃSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77
MAREK OBRYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38
ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYN ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21
BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09
POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup **OKNA** *z Jedwabnego*

fak. 739

TAŃSZE PŁYTKI „Glazura Królewska" – dowóz gratis, zamówienia na życzenie, raty. Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86
1089-o

URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE, (086)219-80-65
1108

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane przy ul. Kraska, tel. (087)610-18-31
1115

KOMPUTER STACJONARNY, subnotebook, telewizor ciekłokrystaliczny, 0-602-759-291
1116

SPRZEDAM WIĄZ 26mm, 50mm, 271-02-07, 0-606-159-440
1120-o

SPRZEDAM 3 jałówki wysokocielne, Siemień 62, tel. 217-83-32
1123

SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany „Anna" (1992r), tel. 217-07-49
1133-o

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ samozbierającą, Leopoldowo 17, tel. 217-44-82
1136

DZIAŁKA BUDOWLANA 5036m2, Kupiski Stare, ul. Sadowa, tel. 0-691-36-85-12 po 18.00
1143-o

DREWNO OPAŁOWE, 2187-834, 0-694-520-779
1161-o

FERMA TRU-STRUŚ oferuje strusie od 4-10 miesięcy oraz przyjmie jaja do inkubacji, tel. wieczorem 2188-593
1171

SPRZEDAM POLE na działki nad Pisą – Dobrylas, tel. 0-502-022-749
1225

SIANOKISZONKA, (086)270-21-00
1204

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa – brzoza, dąb. Dostawa do klienta, 2160-010, 0-608-412-919
1200-o

CIĄGNIK C-330 lub zamienię na C-360, 0-504-27-461
1184

ROZRZUTNIK JEDNOOSIOWY, 474-41-83
1185

SIANO W KOSTKACH, (086)474-26-91
1198

HODOWLANE JAŁÓWKI: 2-cielne, 2 – do zacielenia, 3 – półroczne, 0-505-850-707
1199

CIĄGNIK JUMZ, chwytak bel – masztowy, zamienię obornik na słomę, siano, 0-501-470-931
1206

PŁUGI OBROTOWE Kverneland, traktory Zetor, Deutz, 0-606-892-948
1224-o

SPRZEDAM FOTELE rozkładane z szufladami, tel. 219-90-59
1227

SKLEP Z ODZIEŻĄ używaną, 216-64-30
1238

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54
f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.
f-6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603
422-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111
422-o

POWYPADKOWE, (029)7604-603
422-o

SKUP DREWNA: sosna, brzoza, (086)271-80-12, kom. 0-504-249-519
736-oo

KUPIĘ DRZEWO, las, 271-02-07, 0-606-159-440
1120-o

KUPIĘ DESKI z rozbiórki, 0-608-464-976
1140

KUPIĘ PRZYCZEPKĘ, betoniarkę, stemple budowlane, 0-604-252-270
1163

ATU (1999-2000), 0-600-618-620
1192

LANOSA (2000r), 0-606-82-08-92
1212

LOKALE

STANCJA, 0-609-766-548
755-o

STANCJA, 216-55-66
975-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA, Łomża, Legionów 42, 218-51-84, (029)77-25-416
999-oo

MYJNIA – SPRZEDAM, Legionów 60C; 2188-030
1016-o

LOKALE BIUROWE, magazynowe na hurtownie – wynajmę, tel. 215-05-89.
fak. 1033-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, tel. 218-34-46
1088

WYNAJMĘ LUB SPRZEDAM lokal 27m2, 216-50-10
1090-o

SPRZEDAM M-4, tel. 2184-761
1092-o

SPRZEDAM M-5 72m2, ul. Przykoszarowa, 0-692-450-687
1093-o

M-3 DO WYNAJĘCIA, I p., tel. 216-93-54
1094

SALA NA PRZYJĘCIA okolicznościowe, tel. 216-37-06
1112-o

STANCJA, (086)2169-389
1124-o

LOKAL NA Południu kupię, 0-504-097-997
1130

POSZUKUJĘ MIESZKANIA, domku, 0-694-605-867
1131

POKÓJ 2-osobowy, 2160-282
1162

SPRZEDAM DOM drewniany z placem 12 arów, 219-90-38
1165

KAWALERKA DO WYNAJĘCIA, tel. 0-603-65-75-68
1166

DO WYNAJĘCIA M-4 na Południu koło szkoły nr 10, 2188-593
1171

M-3 paniom, (086)2160-517
1173

ZAMIENIĘ 36m2, I p. na większe, tel. 216-25-05
1174

POKÓJ DO WYNAJĘCIA, 2160-166
1181

LOKAL HANDLOWY, parter do wynajęcia, (086)2180-432
1182

GARAŻ SPRZEDAM, Al. Legionów 60, tel. 216-32-15
1186

STANCJA, 0-504-767-951
1188

MEDYCYNA TYBETAŃSKA

Lekarze — leczą skutecznie ziołami choroby, schorzenia, bóle.

Stosują sprawdzone metody diagnozowania
na podstawie tęczówki oka (irysdiagnostyka) oraz badania pulsu.
Chcesz poprawić swój stan zdrowia i samopoczucia
zapraszamy do naszego gabinetu:

14 marca 2003 r.

ROK, Łomża, Małachowskiego 7, tel. 0-602-742-796

fak/kn

SZUKAM M-4 do wynajęcia na Południu, 0-504-257-077

1191

MAŁŻEŃSTWO SZUKA mieszkania do wynajęcia, 47-35-417

1210

SZUKAM LOKALU ok. 20m2, tel. 0-503-080-195

1216

KUPIĘ DOM Łomża – okolice 40000; 0-600-302-432

1217

STANCJA, 2160-255

1220

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero – „Opoka", 216-48-39

185-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

6887-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

213-o

RENOWACJA MEBLI, zabudowy kuchenne, tralki (086) 2182-357, 0503-586-340.

fak.4273-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

217-o

STUDNIE, 0-600-550-109, (086)218-59-91

302-o

STUDNIE GŁĘBINOWE, 0-603-646-482

553-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, (086)215-17-93

616-oo

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67

628-o

REMONTY MIESZKAŃ, domów, 2160-625, 0-602-828-318

1082-o

PIT-y, 219-88-64

711-o

CYKLINOWANIE, 0-692-104-316

744-oo

BIELĘ OBORY, chlewnie, 0-602-783-424

754-o

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 215-75-36.

fak. 835-oo

SERWIS RTV, Wesoła 18 „b", 2169-379.

f-858-o

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, (086) 2189-859, 0504-101-766.

fak. 930-o

PODŁOGI – cyklinowanie, układanie, panele, 2150-119

965-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 216-62-88, 0-608-01-44-10

966-o

ZAKŁADANIE OGRODÓW, oczka wodne, nawadnianie, (029)644-75-13, 0-602-45-44-58

973-o

REMONTY, WYKOŃCZENIA mieszkań, 0-694-381-957

977-oo

TERAKOTA, 0-601-894-556

981-oo

DEZYNFEKCJA, DEZYNSEKCJA, deratyzacja. Spożywcze i pieczarkarnie, kurniki, 0-608-301-582, (086)218-69-92

994-o

GLAZURA, MALOWANIE, płyta gipsowa, 0-604-20-11-58

1003-oo

MYJNIA – czyszczenie dywanów, tapicerek Karcher – promocja, 2188-030, Legionów 60C

1016-o

WYKONYWANIE POKRYĆ dachowych, 4731-646.

f-1014

TANIO UKŁADANIE panelu, szpachlowanie, malowanie, 218-37-65.

fak. 850

RENOWACJA MEBLI tapicerowanych, tel. 0-608-742-950

1091

RTV NAPRAWA, 473-01-90

1113-o

SZYCIE FIRAN, zasłon (1zł/mb), 219-95-35, 0-600-968-267

1121

GLAZURA, TAPETOWANIE, adaptacja poddaszy, sufity podwieszane, panele ścienne i podłogowe, tel. 218-47-45

1129-o

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

fak. 620

UKŁADANIE GLAZURY, 0-692-112-518, 2184-018

1132

PIT-y, 218-68-84

1135-o

TANIO – szpachlowanie, malowanie, panele, 218-37-65

1164

TERAKOTA, PANELE, 216-91-09, 0-694-662-526

1167

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-692-818-162

1183

HYDRAULIKA, 218-85-08

1187

USŁUGI REMONTOWO-wykończeniowe mieszkań, 0-504-718-743

1189-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, regipsy, glazura, terakota, tel. 2179-360

1195

SCHODY, PARAPETY, blaty kuchenne i łazienkowe z granitów i konglomeratów włoskich. Wyprzedaż nagrobków granitowych. Tylko do 8 marca zniżki do 20%, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

1208

PLEXI, PCV, poliwęglan. Reklama kompleksowo, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

1209

KRAWCOWA – szycie na miarę, przeróbki, 218-18-22, 218-11-63

1213

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg, 0-604-892-390

1218

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Autoryzowany Przedstawiciel PTF

Oferujemy niskooprocentowane kredyty samochodowe i hipoteczne, leasing

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków... Nie proponuje Nikt!

fak. 613

Okna z PVC

niemiecki system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL" s.c.

- profile 3–5-komorowe
- okucia Roto („mikrowentylacja" w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto
- raty

Zaprasza OKNAL PRODUCENT

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

fak. 1127

USŁUGI REMONTOWO-budowlane, 0-608-144-695

1218

ROZLICZANIE PIT-ów, tel. 0-692-98-81-39

1229

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 216-29-22

1232

TRANSPORT

HANNOVER – każda niedziela, 215-76-17; 215-75-34.

f-855-o

NIEMCY BUSEM, tel. 2176-215, 0-608-778-708

186-oo

HANNOVER – BREMEN każda sobota, tel. 215-76-25, 0-608-611-628

186-oo

BUSEM: lotnisko, przysięgi, 216-24-20

694-o

„MISTRAL" – busy 8-17 osób, 217-90-48.

fak. 775-o

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, 0-603-534-666, 216-93-98

919-o

BELGIA, NIEMCY, Holandia, (086)218-53-89, 0-603-396-731

1028-o

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób wynajem, Łomża, Bema 37, tel. (086)215-35-31

993-o

NIEMCY: wyjazdy – niedziela, powrót – piątek, 4730-318, 0160-68-88-714

f/kn-oo

NIEMCY: wyjazdy – niedziela, powrót – piątek, 4730-318, 0160-68-88-714

1111

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-608-576-544

1175-o

NIEMCY BUSEM, tel. 217-62-15, 0-608-778-708

1177-o

HANNOVER – BREMEN każda sobota, tel. 215-75-25, 0-608-611-628

1177-o

JADĘ DO HANNOVERU 10.03.2003 r., 216-25-30

1194

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia, tel. (071)385-20-18

377-o

TYNKARZA GIPSOWEGO, 0604-065-175.

f-595-o

MYJNIA – ZATRUDNIĘ, 2188-030

1016-oo

ZATRUDNIMY osobę do księgowości, 2191-589

1141

PRACA, 0-503-617-550

1095

PRACA W DOMU zbyt + zarobek 2100 – 2900 miesięcznie urządzenia bezpłatne umowa informacje listowane znaczki 4,90, Jan Raszkiewicz, Rudniki 26, 16-075 Zawady, tel. 0-605-531-457

1117

DORADZTWO FINANSOWE proponuje dodatkową pracę. Kontakt: 0-606-793-969

1126-o

ZATRUDNIĘ NAUCZYCIELI języka angielskiego, tel. 0-694-477-349

1131

ZATRUDNIĘ fryzjera damskiego – Salon fryzjerski, ul. Bema 29, 0-602-33-51-57

1134

MECHANIKA SAMOCHODÓW ciężarowych zatrudnię, 0-501-227-256

1149

DUŻA FIRMA BADAWCZA poszukuje ankieterów chcących nawiązać dłuższą współpracę z terenów byłego województwa łomżyńskiego, szczególnie z Łomży i okolic. Wymagane minimum średnie wykształcenie, dyspozycyjność, podstawowa znajomość obsługi komputera, samochód. Kontakt tel. (058)551-31-41 w godz. 11.00 – 17.00

1168

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do trzyletniego dziecka (w grę wchodzą noclegi), 218-45-41

1178

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych, 216-44-18

1193

MŁODA POSZUKUJE pracy, 2180-262

1210

ZATRUDNIMY KIEROWCÓW – sprzedawców w hurtowni chemicznej. Wymagany wiek powyżej 30 lat, tel. 218-96-91, 0-604-25-93-30

1211

WYJĄTKOWA OKAZJA dorobienia – ORIFLAME, 217-59-27, 0-606-641-643

1234-o

WIZY PRACOWNICZE do Niemiec, pracowałeś w Niemczech – odzyskujemy twój podatek, 086-216-29-65

1235

NAUKA

KOMPUTEROPISANIE, prace dyplomowe, 218-99-37

865-oo

ANGIELSKI – KOREPETYCJE i tłumaczenia, 218-05-85

952-oo

KURSY: — AGENT CELNY, — kasjer walutowy, — rozpoznawanie polskich znaków pieniężnych. Podlaskie Centrum Kształcenia, Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel. (085)676-18-62

1125-o

MATEMATYKA, FIZYKA – korepetycje i rozwiązywanie zadań, 0-694-605-840

1202

MATEMATYKA – KOREPETYCJE, 2187-463, 2187-779

1203

ANGIELSKI – PRZYGOTOWANIE do egzaminów wstępnych do Kolegium Nauczycielskiego (licencjackie), kursy językowe – tradycyjne i metodą Callana – od 6 zł – Native Speakers, 216-93-91

1215

NIEMIECKI, 0-506-404-702

1219

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

1221-o

KURSY: — grafika komputerowa, — projektowanie stron internetowych, — księgowy małych i średnich firm, Łomża, 216-41-29

1223

SEMINARIUM: Płatnik – przekaz elektroniczny, Łomża, tel. (086)216-41-29

1223

ZWIERZĘTA

TANIO PUDELKI, 0-608-88-17-58

1114-oo

SPRZEDAM JAŁÓWKĘ wysokocielną, 2192-211

1172

STRZYŻENIE PSÓW – sklep, Łomża, Długa 15, 0-602-522-893

1190

INNE

„WRÓŻKA" – uchylam rąbek przyszłości, tel. 216-68-97

976-oo

ROLETY, ŻALUZJE, moskitiery – RABAT do 20% „Wojan", ul. Kopernika 21

1119-o

ZA DŁUGI MĘŻA Stanisława Kosakowskiego z Bożejewa nie odpowiadam. Żona.

1196

Podlaski program doskonalenia kadr

Rozwój Zasobów Ludzkich

Chcesz wiedzieć, jak zorganizować swoją pracę?

„Szkolenie dla pracowników MSP"
Projekt finansowany ze środków programu Unii Europejskiej Phare oraz ze środków budżetu państwa

Sekretariat Programu
15-085 Białystok, ul. Branickiego 17
tel.: (85) 7409831, fax: (85) 7409832
e-mail: chce@wiedziecjak.pl
internet: www.wiedziecjak.pl
<www.WiedziecJak.pl>

fak./k-mc

Husqvarna
PROMOCJA
Cena spadła jak lawina

1299,-
1099,-
Ilość maszyn w promocji ograniczona

www.husqvarna.com.pl

Pilarka
Husqvarna 340
moc 2,7 KM

od 20.01.2003 do 22.03.2003

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

fak. 342

STIHL®

Promocja

STIHL MS 230 i MS 250*



ANDREAS STIHL Sp. z o.o., ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* Szczegóły promocji u Dealerów

619

Ogłoszenia o przetargach zamieszczane w „Kontaktach" także w Internecie!

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KARWOWSKI Spj.

Łomża Plac Niepodległości 2 (stary młyn)
tel. (0-86) 216-67-41

- Panele podłogowe od 17,50 pln
- Panele ścienne od 11,50 pln
- Deska podłogowa od 30,00 pln
- Drzwi harmonijkowe
- Drzwi wejściowe
- Farby, Lakiery

TRANSPORT GRATIS

F. 1065

BIURO PROJEKTOWO-WDROŻENIOWE

TECHNOPROJEKT

ul. Kołłątaja 7, 15-774 Białystok

OFERUJEMY SWOJE USŁUGI W ZAKRESIE PROJEKTOWANIA I WYKONAWSTWA:

- ✓ OBIEKTÓW HODOWLANYCH TRZODY, BYDŁA
- ✓ ZAKŁADÓW UBOJOWYCH TRZODY, BYDŁA, DROBIU
- ✓ ZAKŁADÓW PRZETWÓRCZYCH MIĘSA BIAŁEGO I CZERWONEGO
- ✓ HURTOWNI
- ✓ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW, PODOCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW DLA ZAKŁADÓW SPOŻYWCZYCH
- ✓ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW KOMUNALNYCH
- ✓ ROZWIĄZUJEMY PROBLEMY ZWIĄZANE Z MODERNIZACJĄ I ADAPTACJĄ WYMIENIONYCH WYŻEJ OBIEKTÓW POD KĄTEM ZGODNOŚCI Z WYMOGAMI UNII EUROPEJSKIEJ

POSIADAMY REFERENCJE Z:
SOKOŁÓW SA, JANO, BARTEK, AMROS, DAWES

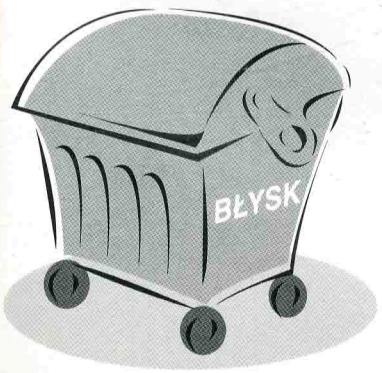
Zapraszamy do zapoznania się
z naszymi dotychczasowymi osiągnięciami na stronach
www. **technoprojekt**.białystok.pl
tel. (085) 6544465, 6544660,6544577 fax (085) 6622188

F. 1170

USŁUGI KOMUNALNE „BŁYSK"

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów



1,1 m^3

Kp-7 m^3

tel. 218-25-26

F. 615

Łomża
ul. Zawadzka 4
tel. (86) 216 74 01 wew. 318

Infolinia: 0 801 33 66 33
(koszt jak za połączenie lokalne)

0% prowizji
0 zł opłat
Oferta ważna do 31.03.2003 r.

Z jednym nie ma problemów.

Dom, samochód, pożyczka...
Korzystasz z wielu kredytów?
Kredyt konsolidacyjny zastąpi je wszystkie.

- okres spłaty **do 20 lat**,
- **najniższe oprocentowanie na rynku: CHF – 6,6%*; PLN – 10,2%***,
- wystarczy zabezpieczenie hipoteczne.

Nie martw się – Twoje kredyty
bierzemy na siebie.

BANK BPH BANK PBK
Bank Przemysłowo-Handlowy PBK SA

* Powyższe oprocentowanie dotyczy kredytu w kwocie powyżej 80 000 PLN lub równowartości w walucie obcej. Oprocentowanie wg stanu na dzień 03.02.2003 r.

www.domel.biz

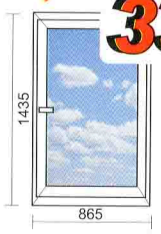
DOMEL

PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

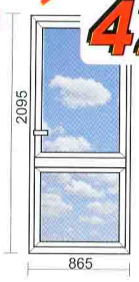
TYLKO DO 31.03.2003 aż do 20% taniej

Świetne prezenty...za jedyne

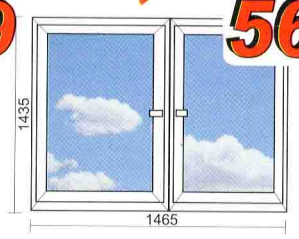
~~392~~ **339**



~~503~~ **429**



~~663~~ **569**



Cena detaliczna

... nie tylko na DZIEŃ KOBIET !!!

Przyjdź - sprawdź !!!

W ofercie:

- OKNA PVC SPECTUS
- OKNA PVC PLUSTEC
- OKNA I DRZWI ALUMINIOWE
- PARAPETY ZEW. WEW.
- POSEZONOWA WYPRZEDAŻ OKIEN DO 35%

Łomża	ul. Al.Legionów 50 (Dworzec PKS Pawilon nr 30)	tel.086/ 218 63 94
Łomża	ul. Al.Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
Kolno	ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51
Siemiatycze	ul.Grodzińska 2 (Róg 11 Listopada)	tel.085/ 655 53 59
Zambrów	ul.Handlowa	tel.086/ 271 86 08
Stawiski	ul.Pl.Wolności 12	tel.086/ 474 30 81
Szczuczyn	ul.Plac 1000 lecia 12	tel.086/ 272 58 35
Ostrów Maz.	ul.Pl.Waryńskiego 11	tel.029/ 644 13 94
Łomża	Al. Piłsudskiego 70	tel.(086) 215 66 81

Korzystaj z okazji

REKLAMA

Bezkonkurencyjna oferta



SEAT Toledo 1.8i 20v 125KM Signo
model specjalny
zyskujesz 8 650 zł

Teraz możesz skorzystać z naszej specjalnej oferty. SEAT Toledo 1.8i 20v 125KM Signo'02 w wersji limitowanej może być Twój już za 59.900 zł. Zyskujesz 8650 zł. Wyposażyliśmy go m.in. w 4 poduszki powietrzne, ABS, TCS, climatronic, elektryczne szyby i lusterka, centralny zamek, komputer MFA, radio CD wraz z 8 głośnikami. Wszystko dla Twojej wygody i bezpieczeństwa. Dodatkowo w cenie samochodu otrzymasz lakier metalik. Pospiesz się i odwiedź nasze salony, bo liczba samochodów w ofercie jest ograniczona!

TDi 2 lata gwarancji SEAT Assistance 24h

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999

SEAT auto emocio

ŁOMŻA
Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘK
ul. Hallera
tel. (0-29) 760-03

REKLAMA

PO PROSTU KLIKNIJ



www.kontakty-tygodnik.com.pl

REKLAMA





emotyczna:
(emocjonująca + praktyczna)



NOWA MICRA

Czy mówisz językiem **Micra**?

Taka jest **Nowa Micra** – emocjonująca i praktyczna.
www.nissan.com.pl

NISSAN

SALON i SERWIS MIECZYSŁAW WASILEWSKI

19-300 Ełk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

F. 875



PRZEBOJEM NA ANTENĘ

Piszesz piosenki?
Sprawdź czy piszesz przeboje

Radio Białystok
czeka na oryginalne piosenki,
które wezmą udział w plebiscycie na przebój.
Propozycje nagrane na dowolnych nośnikach należy
dostarczyć do redakcji muzycznej do 15 marca 2003 r. Najlepszą piosenkę
wybiorą słuchacze i widzowie koncertów Studia Lato Radia Białystok. Finalistom
pomożemy w profesjonalnych nagraniach i zapewnimy promocję w Polskim Radiu.
Regulamin konkursu dostępny w internecie.

Polskie Radio Białystok
FM 99,4 98,6 87,9 104,1 MHz

15-328 Białystok, ul. Świerkowa 1, tel. (085) 744 20 00, www.radio.bialystok.pl, e-mail: muzyczna@radio.bialystok.pl

REKLAMA